Nr. 47. We Lwowie Niedziela dnia 16 Lutego 1896. Rok XXIX.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 40 fen. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 60 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171

Z chwili bieżącej.

Lwów 15. lutego.

By mieć sposobność do podstawienia nogi hrabiemu Badeniemu, wiedeńska prasa antisemicka gotowa się czepić wszelkich możliwych i niemożliwych haseł. Dzisiaj dla odmiany zaczyna kokietować z czeskiem prawem państwowem. Omawiając ostatnie wypadki w sejmie czeskim, powiada *Deutsches Volksblatt*: Nie przeczymy ani stronnictwa ks. Schwarzenberga, ani dra Herolda, ale byłoby błędem przypuszczać, że sukces prawnopaństwowych stanowisk tych dwóch grup na zawsze wykluczony. Wbrew doktrynie stronnictwa liberalnego uważamy czeskie prawo państwowe za rzecz możliwą, bo federacyjne przekształcenie monarchji uzasadnione jest zarówno w jej historycznym rozwoju, jako też w obecnych jej stosunkach, niemożliwych do utrzymania. Czyż doktrynom liberalnym na ich zacietrzewionem stanowisku centralistycznem nie świta myśl, że dla politycznego rozwoju Austrji nie jeno istnieją teraz ewentualności: federalizm lub centralizm pod marką polską? Co nas [illegible] Niemców obchodzi, [illegible] nowy hrabia Badeni. Dość, że myśl sfederalizowania monarchji [illegible] Niemcy mogliby serjo przystąpić do rokowań [illegible] warunkiem tym wyłączenie Galicji. Dopóki Czesi w tej sprawie nie okażą barwy, dopóki nie porozumieją się z Niemcami co do rozwiązania tej kwestji, dopóty nie ma mowy [illegible] Czechów. — A więc koniecznie wyłączyć Galicję — bo tego chce antisemicki organ [illegible] hrabia Kazimierz Badeni.

Jak na rok jubileuszowy, trzeba przyznać, że się liberałom węgierskim jakoś nie wiedzie. Codziennie nowa jakaś wyłazi awantura i co chwila inna wielkość wmięszana jest w kabały korupcyjne. Sprawa Polasky'ego bynajmniej jeszcze nie jest załatwiona, a już z powodu [illegible] minister spraw wewnętrznych pan Perczel. Na zarzut, że pół roku po złożeniu przysięgi jako minister, siedział w radzie zawiadowczej wicynalnych kolei sławońskich, który z rządu największe ciągnął korzyści, bronił się tem, że zapomniał go wykreślić. Żali to prawda, czy nie, trudno dzisiaj stwierdzić. Ale nawet na wypadek, gdyby mógł wykazać, że na czas wystąpił z zarządu, trudnoby mu przyszło usprawiedliwić swoje wstąpienie. Slawońskie towarzystwo kolei lokalnych założone i kierowane było przez osławioną firmę Haas i Deutsch, która państwo węgierskie tak doszczętnie we wszystkich kierunkach wyzyskiwała, — by nie powiedzieć oszukiwała — że były minister handlu Barosz wykluczył ją wyraźnie osobnym okólnikiem od wszystkich publicznych dostaw i robót państwowych. — Owoż i reprezentanci tej firmy siedzieli przy jednym stole, obecny minister spraw wewnętrznych i były wiceprezydent izby poselskiej sejmu węgierskiego pan Perczel dzielił się z nimi zyskiem. Powiedział wprawdzie pan Perczel panu Polonyi'emu, aby zaglądnął do szematyzmu, a przekona się, co to za wybitne osobistości siedziały razem z panem Deutschem i Haas'em w rozmaitych korporacjach i instytucjach, ale przyznać należy, że to wymówka bardzo niedostateczna. Nie wiedzie się zatem ministrowi pana barona Banffy'ego. *Budapesti Hirlap* ogłasza artykuł pod nagłówkiem „Pieniądz i szlachectwo", z którego wynika, że prezydent ministrów przy kreowaniu ostatnich magnatów węgierskich otrzymał kwotę 1,300.000 zł. A mianowicie mieli zapłacić hrabia Vigyazo 400.000 zł., baronowie Fryderyk i Karol Harkanyi po 200.000 zł., baron Władysław Solmossy 300.000 zł., a baron Bohus 200.000 zł. W tej formie wiadomość ta jest zapewne nieprawdziwa, ale gdyby na niej pozostał choćby jeno cień prawdopodobieństwa, wówczas gości wypadałoby jubileuszowych witać będzie zapewne ktoś inny, a nie baron Banffy.

Gabinet radykalny pana Leona Bourgeois'a odniósł onegdaj świetne zwycięstwo w izbie deputowanych parlamentu francuskiego. Deputowany radykalny Pams wniósł interpelację do rządu z powodu zmiany sędziego śledczego w sprawie kolei południowych, a izba 341 głosami przeciw 222 głosom przyjęła oświadczenie rządu do wiadomości, a tem samem uchwaliła dlań wotum zaufania. Ta sama sprawa była, jak wiadomo, we wtorek przedmiotem dyskusji w senacie wskutek interpelacji senatora Monisa. Senat wyraził przy tej sposobności ubolewanie z powodu nieprawidłowości zaszłych przy zmianie sędziego śledczego, któremu poruczono dochodzenie w sprawie kolei południowych i wyraził równocześnie życzenie, aby w sprawie tej zupełne nastąpiło wyjaśnienie.

Izba deputowanych, uchwalając zaufanie dla rządu, stanęła zatem w bezpośredniej sprzeczności z senatem, który wyrażając ubolewanie z powodu nieprawidłowego postępowania ministra sprawiedliwości Ricarda, uchwalił tem samem dla rządu wotum nieufności. Sprzeczność ta między uchwałami senatu i izby deputowanych nie należy jednak traktować zbyt tragicznie. Wskutek rozmaitych awantur skandalicznych deputowani bardziej są dotknięci, aniżeli senatorowie, to też izba uchwałą swoją chciała zapewne z góry przeszkodzić powstania podejrzenia, jakoby w czemkolwiek chciała tamować śledztwo, wymierzone przez gabinet pana Bourgeois'a. Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że pozycja ministerstwa pana Bourgeois'a, która wskutek ostatniej uchwały senatu mocno została zachwiana, jednak po uchwale izby deputowanych znowu jest wzmocniona. Na przyszłość zwycięstwo to nie jest pod żadną gwarancją, to nie będzie bynajmniej wnioskować, że w izbie istotnie dostateczna istnieje większość rządowa. Dopiero, gdy gabinet uzyska większość w sprawie nie będzie w związku ze śledztwami bieżącemi, będzie można wyrokować, że stanowisko jego zabezpieczone — przynajmniej na razie.

Czynności wydziału krajowego

w zakresie spraw kolejowych.

Na ostatniej sesji zajmował się sejm na podstawie sprawozdania komisji kolejowej (ref. p. Szczepanowski), zbadaniem czynności wydziału krajowego w zakresie spraw kolejowych.

Komisja podnosi w swem sprawozdaniu, że od czasu uchwały sejmowej z dnia 8. lutego 1895 obejmującej program akcji kolejowej w najbliższym czasie, biuro kolejowe zajęte było pracą organizacyjną i negocjacjami z rządem. Budowa uchwalonych kolei dotąd się nie zaczęła. Wynika to z nader skomplikowanych stosunków i konieczności współdziałania najrozmaitszych władz i czynników.

Negocjacje z rządem tyczyły się przeważnie trzech spraw, to jest: kosztów i sposobów połączenia projektowanych kolei lokalnych z kolejami państwowemi; ułożenia się co do kosztów objęcia ruchu na kolejach lokalnych przez dyrekcję kolei państwowych; wreszcie sprawy uzyskania statecznego zatwierdzenia typu wąskotorowego dla kolei Chabówka Zakopane.

Co do dwóch ostatnich kwestyj, to dotąd wynik rokowań nie może być — zdaniem komisji — uważany za całkowicie korzystny i zabezpieczający interesa kraju; zwłaszcza co do trzeciego przedmiotu pertraktacji z rządem, tj. co do uzyskania wąskiego toru dla kolei Chabówka Zakopane, to komisja kolejowa wyraża ubolewanie, że nie udało się dotychczas nakłonić ministerstwa wojny do kategorycznego cofnięcia swoich zarzutów. Wydział krajowy posiadał wprawdzie silne poparcie ówczesnego ministra handlu hr. Wurmbranda, ale mimo to trudności napotkane w przeprowadzeniu typu wąskotorowego kolei lokalnych nie zostały usunięte i okoliczność ta skłoniła sejm do ponowienia rezolucji zeszłorocznej, odnoszącej się do tej sprawy, mianowicie wezwano rząd, ażeby w większej, niż dotąd mierze uwzględniał zastosowanie wąskiego toru przy budowie kolei lokalnych, albowiem tylko w ten sposób umożliwia się budowę wielu linij, odpowiadających potrzebom ekonomicznym kraju, a których urzeczywistnienie przy przyjęciu szerokiego toru byłoby z finansowych względów niemożliwem.

Komisja wyraziła słuszne zapatrywanie, że w kraju rolniczym, pozbawionym większej ilości kopalni i zakładów przemysłowych, które gdzieindziej zabezpieczają rentowność kolei, kwestja w większej części kraju stoi tak, że albo koleje będą wąskotorowe — albo w ogóle ich nie będzie. Stanowisko ministerstwa wojny jest tylko zrozumiałe, jeżeli ono może przypuszczać, że w razie uniemożliwienia budowy kolei lokalnej, przecież środki się znajdą na kolej o pełnym torze. Tak stanowczo nie jest, i gdyby ministerstwo wojny nie zechciało cofnąć swej opozycji, to w i e l k i e o b s z a r y k r a j u b ę d ą s k a z a n e n a z r z e c z e n i e s i ę t y c h ś r o d k ó w k o m u n i k a c y j n y c h, o d k t ó r y c h p o d n i e s i e n i e e k o n o m i c z n e t y c h o k o l i c z a l e ż y.

Ta kwestja wąskiego toru stanowi szkopuł, który przeszkadza sporządzeniu preliminarzy kosztów i rentowności całego szeregu kolei lokalnych, jak np. Rzeszów-Dynów-Romanów, któraby się doskonale rentowała przy wąskim torze, a nie mogłaby wykazać rentowności przy torze normalnym.

Oprócz projektów rozmaitych kolei, poleconych zeszłego roku wydziałowi krajowemu do zbadania, podniósł poseł Osuchowski w komisji kolejowej brak środków komunikacyjnych w powiecie turczańskim, wykazał zgubny wpływ na całą okolicę takiego odcięcia od ruchu kolejowego i żądał, ażeby polecić wydziałowi krajowemu zbadanie możliwej trasy kolejowej, oraz warunków lokalnych tak, ażeby można zadość uczynić wymaganiom krajowej ustawy kolejowej i nakłonić strony interesowane do powzięcia tej inicjatywy, której się ustawa krajowa słusznie domaga. Sejm, idąc za zdaniem komisji, uchwalił rezolucję do wydziału krajowego, aby zbadał możliwość połączenia powiatu turczańskiego z siecią kolei państwowych. Komisja kolejowa podniosła wreszcie, że dzisiejsza organizacja prowizoryczna biura kolejowego nie może odpowiadać zadaniom tego biura, którego praca nietylko będzie ciągła, ale prawdopodobnie będzie się ciągle wzmagała. Oprócz nawału pracy organizacyjnej, która w chwili obecnej stanowi główną czynność biura, i oprócz badania nowych projektów, które się ciągle pojawiają i pojawiać będą, to pozostaną nadal inne czynności stałe i niemniej doniosłe. Każdy krok naprzód, wystaranie się o koncesję, przygotowanie planów szczegółowych, kontrola budowy, sporządzenie preliminarzów kosztów ruchu dla kolei już wybudowanych i ciągła interwencja i pośredniczenie pomiędzy władzami, a pojedyńczemi towarzystwami kolei lokalnych, nałoży na biuro kolejowe obowiązki niezwykle mozolne i doniosłe, od umiejętnego wykonania których użyteczność i skuteczność całej akcji kolejowej zawisła. Do wykonywania takich stałych obowiązków biuro kolejowe będzie wymagało większego etatu stałych urzędników, aniżeli je posiada obecnie i dla tego zgodnie z wnioskiem komisji kolejowej wezwał sejm wydział krajowy go przedłożenia na przyszłej sesji sejmowej planu organizacyjnego dla biura kolejowego.

Przyszła polityka Bułgarji.

Pod powyższym tytułem zamieszcza *Berl. Tageblatt* korespondencję z Petersburga z datą 11. bm., która dlatego zasługuje na pewną uwagę iż — jak wiadomo — wspomniane pismo berlińskie stoi na rosyjskim żołdzie i używane bywa przez dyplomację carską do rozmaitych zwierzeń politycznych.

Nagroda za przechrzczenie Borysa — są tedy słowa *B. Tagbl.* — przypadnie ks. Ferdynandowi rychlej w udziale, aniżeli on sam oczekiwał tego może. Gdy Porta nabrała była przekonania, iż ze strony rosyjskiej nie będą uznaniu Koburga, jako księcia Bułgarji, trudności stawiane, zwróciła się do mocarstw traktatowych o uznanie Ferdynanda i jest wszelka nadzieja, że takowe nadejdzie do Sofji w d. 17. bm., w trzy dni po dokonanym akcie konwersji. W kołach rosyjskich oczekują, że ten dowód z a u f a n i a Rosji do przyszłej postawy Bułgarji, wywoła w niej głębokie wrażenie i od razu przywróci dobre stosunki pomiędzy księstwem a imperją północną.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, ks. Ferdynand złoży przy sposobności koronacji carskiej w Moskwie o s o b i ś c i e swoją i Bułgarów podzięką. Niebawem też nastąpi z a m i a n o w a n i e dyplomatycznego reprezentanta (już nastąpiło, jest nim Carikow, *prz. Dz. P.*) Rosji w Sofji, i a j e n t a h a n d l o w e g o z ramienia ministerstwa finansów. O takim ajencie zamyślał minister już po wysłaniu deputacji bułgarskiej do Petersburga, w przekonaniu, że zwiększone stosunki handlowe pomiędzy Rosją a Bułgarją, najprędzej jeszcze zbudują most do porozumienia. Wszelakoż wtedy projekt rzeczony był niewykonalny, ponieważ Rosja zasadniczo sprzeciwiała się postawieniu ze swej strony jakiegokolwiek kroku ku pogodzeniu się z Bułgarją, jak długo presumtywny następca tronu wychowywany był w wierze rzymsko-katolickiej.

Zresztą dla ks. Ferdynanda jest dzisiaj prowadzenie polityki russofilskiej bez porównania łatwiejszą, jak przed rokiem, rzeczą. Ponieważ Rosja nie upatruje dzisiaj w trójprzymierzu kierunków agresywnych, natomiast zaś i z Niemcami i z Austrją pozostaje w jak najlepszych stosunkach, więc też ks. Ferdynand nie ma dziś właściwie nic innego do roboty, jak n i e t r o s z c z y ć s i ę wcale o p o l i t y k ę z a g r a n i c z n ą, a dbać jedynie o ład i porządek wewnątrz swego kraju i aby o Bułgarji wogóle jak najmniej mówiono. Pewne trudności wewnętrzne będzie to jedynie sprawiało, że dawnych patrjotów russofilskich, których na wsze sposoby gnębiono, o ile nie wyemigrowali do Rosji, trzeba będzie w ten, albo tamten sposób wynagrodzić i z teraźniejszym stanem rzeczy pogodzić.

Jeżeli ks. Ferdynand ma oko męża stanu nie będzie czekał na dotyczącą inicjatywę z z e w n ą t r z, lecz sam ją podejmie. W przeciwnym razie obudziłby jeno całkiem niepotrzebnie uciszone dzisiaj na chwilę w łonie rosyjskiego społeczeństwa podejrzenia, jakoby w głębi swego serca pozostał mimo wszystko p r z e c i w n i k i e m Rosji. I to jeszcze musimy dodać tutaj, że w szerokich warstwach rosyjskich pojednanie z Bułgarją wywołuje rzetelne zadowolenie. Dawno już nie widziało się tego, aby prości ludzie tak dopytywali się o gazety, tak łakomie je przeszukiwali, co też z Bułgarji i o Bułgarji przynoszą, przedewszystkiem, czy w samej rzeczy odbędzie się przechrzczenie Borysa, które uważają za pierwszy i najważniejszy postulat. Przy tej okazji znów wychodzi na jaw, że szerokie masy ludności rosyjskiej powodują się głównie r e l i g i j n e m i przekonaniami. Żaden sukces polityczny nie wywarłby wśród nich tak potężnego wrażenia, jak ta konwersja Borysa..

Tyle *Berl. Tagebl.* Przytoczymy teraz głos wpływowego organu petersburskiego, *Now. Wremieni*, który omawia głosy prasy austrjackiej wobec komunikatu *Prawit. Wiestnika* w sprawie bułgarskiej. Omawiając uwagi *N. fr. Presse* powiada ten dziennik: „Jest to jakby rodzaj „ostrzeżenia" pod adresem gabinetu petersburskiego i rządców bułgarskich. Czytamy tam aluzję do tych granic wpływu Rosji na Bułgarję, na jakie rząd wiedeński gotów jest „pozwolić", by wpływ ten nie uzyskał przewagi nad wpływem Austro-Węgier. Ciekawą będzie rzeczą zestawienie aluzji powyższej z głosami prasy niemieckiej, które twierdzą, że Rosji służy niezaprzeczone prawo do dominującego wpływu w Bułgarji, i że rząd niemiecki nie myśli wcale sprzeciwiać się przywróceniu tego wpływu, opartego na paragrafie traktatu berlińskiego. W politycznych kołach wiedeńskich, o ile echem ich jest *N. fr. Presse*, widocznie niezupełne panuje zadowolenie z obrotu, jaki wzięły wypadki bułgarskie, uznają one atoli dobrze niepodobieństwo powstrzymania zapoczątkowanego ruchu i usiłują nadać mu znaczenie, najmniej przykre dla tych widoków, jakie Austro-Węgry miały tak długo na Bułgarję. W każdym razie dobrze to wiedzieć, choćby dla tego, by nie przesądzać zbyt pospiesznie szczerości takich wynurzeń, jakiemi jest głos gazety *N. W. Tagblatt*, oznajmiający że cała Europa, a tem samem i Austro-Węgry, powie „tak" na wszystko, co uczyni Rosja dla zapewnienia z pomocą „nowych rękojmi" pokojowych stosunków na półwyspie Bałkańskim...

Gdy wyświetlą się — kończy *Nowoje Wremia* — wszystkie następstwa faktu, zapowiedzianego w Sofji na dzień 14. lutego, będziemy mogli oczekiwać ze strony Austro-Węgier jedynie zgody, koniecznością wywołanej, lecz przenigdy szczerze przychylnej względem tych następstw postawy. W ten lub inny sposób wpłyną niewątpliwie na wierzch usiłowania, aby wpływ naszego rządu w Bułgarji nie „przeważył" wpływu rządu austrjackiego. Na to trzeba być z góry przygotowanym; rozumie się jednak samo przez się, że okoliczność ta nie oddziała w żadnym razie na zachowanie się gabinetu petersburskiego. Rosja dowiodła dostatecznie, że w Bułgarji chodzi jej jedynie o przywrócenie legalnych stosunków, opartych na znanych powszechnie paragrafach traktatu berlińskiego. Na międzynarodowej tej umowie wspiera się również nasze prawo do wpływu w Bułgarji, odpowiadającego tym ofiarom, jakie poniosła Rosja celem wyzwolenia Bułgarów z pod jarzma tureckiego. Żadnego innego probierza dla „granic" rzeczonego wpływu nie uznaje się w Petersburgu, a i w przyszłości naturalnie uznawać się nie będzie."

LISTY POLSKIEJ DAMY.

(Przyczynek do naszych dziejów).

XVIII. *)

Refleksjom petersburskim poświęcone są i dwa następne (24—25) listy naszej bezimiennej, utrzymującej stanowczo, że Rosjanie nie są czystym szczepem słowiańskim.

„Postawcie obok siebie Polaka i Rosjanina — pisze autorka — i powiedzcie, czy są oni plemieniem z tej samej krwi i pochodzenia! Już różnica w budowie fizycznej wskazuje na odmienność zachodzącą między nimi. U najbardziej inteligentnego Rosjanina, przybranego w najwykwintniejsze suknie, lub w kapiący od złota uniform, uderzą cię: postawa niezgrabna, mongolska i twarz kałmucka, wobec czego chłop polski sprawia wrażenie o wiele szlachetniejsze. Tej różnicy fizycznej odpowiada najzupełniej strona moralna. Gdzież znaleść można wśród Rosjan tę rycerskość, pragnienie wolności, polot fantazji, jakich Polakom nie mogą odmówić nawet nieprzyjaciele? Owa różnica objawia się jeszcze bardziej wśród płci żeńskiej. Wiedzą o tem wszyscy, który mieli sposobność poznania towarzystwa rosyjskiego. Nie jest to próżność ani przesada, jeżeli twierdzę, że tylko Polacy są czystej krwi Słowianami, zaś Rosjanie mieszańcami. U nich przeważają żywioły sarmacki i fiński nad pierwiastkiem słowiańskim, z którego ocalała jedynie mowa. Jakaż to jednak różnica istnieje między mową polską a rosyjską... Nie dziw się, że w Petersburgu rozwodzą się nad tą sprawą. Właśnie pobyt w rzekomej stolicy Słowiańszczyzny nastraja mnie w ten sposób. Słowiańszczyzna ma przed sobą wielką przyszłość. Ale przyszłość ta będzie zwichniętą, jeżeli zidentyfikują się pojęcia: Rosja i Słowiańszczyzna. Ta ostatnia dla swego rozwoju wymaga sympatji ucywilizowanych ludów, podczas gdy barbarzyństwo rosyjskie obudzić może jedynie pogardę i nienawiść. Tylko Polacy z powodu tragicznego losu, jaki im przypadł w udziale, zdołali sobie pozyskać współczucie ludów. Tylko do Polaków odnieść można zdanie, wyrzeczone przez niemieckiego historyka, Widukinda, o Słowianach. Słowianie — jego zdaniem — są ludem silnym, wytrwałym w pracy, przywykłym do nędznego posiłku. Wolność przekładają nadewszystko i dlatego, mimo klęsk wielu, porywają się zawsze do broni...

Onegdaj zostałam przedstawiona cesarskiej parze, nie jako prosząca, lecz według zwykłego dworskiego ceremonjału. Właściwy jednak cel mej podróży został chybiony. O audjencji dla wstawienia się za Polską nie ma nawet mowy. Wszyscy moi przyjaciele odwiedli mnie od myśli czynienia odnośnych zabiegów, gdyż takowe pogorszyłyby tylko dolę prześladowanych. Jedna z najbardziej wpływowych dam przedłożyła mą prośbę carowej. Wierzajcie mi — brzmiała jej odpowiedź — że choćbym rada wam pomódz, nie mogę w tej sprawie nic uczynić, jak mi Bóg miły. Car ma być rozgniewany do najwyższego stopnia odkryciami świeżemi, dowodzącemi, że Polski nie zdołał ujarzmić. Szpiegi jego dobre mają oczy. Ale gniew carski nie zdoła zgasić zapału polskiego serca, lecz przeciwnie roznieci takowy w jasny płomień..

Tu kilka słów wyjaśnienia staje się koniecznością dla zrozumienia wzmianki autorki „Listów" o świeżych odkryciach, oraz o carskich szpiegach. Co do świeżych odkryć, to autorka niezawodnie miała na myśli dokonane w sierpniu 1843 roku aresztowania w gronie adwokatów i urzędników sądowych Królestwa Polskiego, popierających słowem i czynem propagandę towarzystwa demokratycznego. Dwaj naczelnicy tego ruchu Gerwazy Gzowski, asesor sądu kryminalnego w Łęczycy i Władysław Więckowski, adwokat przy trybunale cywilnym, mazowieckim, skazani zostali wówczas na śmierć, lecz w ostatniej chwili wyroki ich zmieniono na wysłanie do kopalń nerczyńskich, dokąd też wysłano resztę skazańców, jako to: Wincentego Dawida, Celsa Lewickiego, Adama Grossa, Aleksandra Bielińskiego i mecenasa Karpińskiego. Ten ostatni, zażywający w Lublinie ogólnego szacunku, organizował na własną rękę spisek w Lubelskiem, zmierzający wprost do powstania. Karpiński i w Warszawie znaleść musiał sporo materjału rewolucyjnego, gdyż mimo ucisku nie brakło nigdy w Królestwie ludzi, gotowych w każdej chwili do walki z przemożnym ciemięzcą. Policja od dawna śledziła bacznie Karpińskiego, jako też tych wszystkich, z którymi ponawiązywał stosunki, lecz śledztwo wdrożone po jego uwięzieniu niczego wykryć nie zdołało, gdyż Karpiński — żelazny człowiek — jak go sami Moskale nazywali — i jednem słowem nie zdradził towarzyszów niedoli.

Niemniejszej też doniosłości był spisek księdza Ściegennego, odkryty w roku 1844. Ściegenny, dziecię ludu, pracował wiele nad sobą i po ukończeniu teologicznych studjów. Czytywał pilnie wydawnictwa, rozrzucane po kraju przez emisarjuszów centralizacji, utrzymywał stałe stosunki z kółkami rewolucyjnemi, powstałemi w Warszawie, lecz wyrobił sobie własną teorję socjalną, którą też począł w życie wprowadzać, agitując przy pomocy swych braci między ludem wiejskim. Zdradzony, ukrywał się w klasztorze bernardyńskim pod Kielcami, nie ustając w działalności spiskowej aż do chwili, w której wpadł w ręce czyhających na niego zbirów. Skazano go na śmierć, lecz ułaskawiono pod szubienicą i wysłano do kopalń nerczyńskich na całe życie. Smutny los Ściegennego podzielili bracia jego, przepędzeni nadto przez kije, zaś chłopów, należących do związku, oćwiczono bez różnicy płci i pognano na Sybir. Wogóle rząd, wszelką myśl samodzielną, każdą próbę poprawienia losu włościan uważał za zbrodnię stanu. Antoniego Jeleńskiego, który na sejmiku szlacheckim w roku 1844, podniósł myśl, by upraszać u tronu o zniesienie poddaństwa, oddano pod nadzór policyjny, zabraniając mu równocześnie wyjeżdżać z majątku. Na wygnanie wysłani zostali Bielecki i Szun[illegible]ski, obywatele białoruscy za to jedynie, że założyli w swych dobrach szkółki elementarne dla włościan, których pańszczyznę zastąpić chcieli oczynszowaniem. Ten sam los spotkał Antoniego Żeligowskiego, piewcę „Jordanu" i Chłopicką z Klimańskich, za wykazywanie w ich pismach niedoli wieśniaczej. Nietylko czyn lub słowo drukowane, ale myśl nawet, nieostrożnie wypowiedziana, stawała się przedmiotem policyjnych dochodzeń i prześladowań rządowych.

Na czele policji warszawskiej stali osławieny Abramowicz i Storożenko, współzawodniczący z sobą pod względem służbistości, co im wszakże nie przeszkadzało, iż w ściganiu politycznych przestępstw nie krępowali się żadnymi względami prawa i słuszności. Wszystkie środki uważali jako dozwolone, posługując się najsromotniejszymi fortelami, przekupstwem i demoralizacją, byle tylko schwytać upatrzoną ofiarę. Nie poprzestawali bynajmniej na śledzeniu wszystkiego, cokolwiek się działo w Warszawie i w Królestwie, lecz szpiegowali także w Poznańskiem, skutkiem czego w latach 1844 i 1846 przychodziło niejednokrotnie do poważnych konfliktów między rządem pruskim a rosyjskim.

Lecz wróćmy do opowieści naszej autorki, która opisuje przebieg audjencji u cara. Mikołaj starał się być dla niej uprzejmy, przemawiał łagodnym głosem, lecz maską tą nie zdołał pokonać budzącego się w jej duszy uczucia trwogi. Mikołaj jest urodzonym despotą; samowładczy charakter przebija się z rysów jego twarzy — — mówi bezimienna — która opowiada w tem miejscu znany epizod z życia cara, jednem słowem uśmierzającego budzącą się wśród załogi stołecznej hydrę buntu.

Ale narody, to nie pułki gwardyjskie — słowa listu. — W Polsce najpierwej okazała się bezsilność samodzierżcy, dla którego pokonanie powstania było klęską. I to jest powodem nienawiści, jaką car pała wobec Polski, tworzącej wielką zaporę w jego światoburczych planach. Zresztą Rosja nie może być rządzoną łagodnością i sprawiedliwością. Car łagodny i sprawiedliwy musiałby rozpocząć swe rządy od złożenia korony. Z tego stanu rzeczy wynika, że położenie kresu carskim rządom jest koniecznem zadaniem całego cywilizowanego świata. Zaprotestują przeciw temu niezawodnie niemieccy kosmopolici, rozprawiający o cywilizacyjnej misji, jaką Rosja ma w Azji do spełnienia. Oby Bóg ustrzegł Azję od cywilizacji rosyjskiej. Genjusz ludzkości zginąłby z żałości na widok presji wschodu, ustępującej miejsca koszarowym ideom caratu. Jaką kulturę stworzyć jest w stanie Rosja — pokazał Piotr, nazwany przez Niemców wielkim. Pod tym względem Niemcy są niepoprawni. Marzą ciągle jeszcze o cywilizacyjnej misji Rosji i zapominają o wszystkich carskich gwałtach, jeżeli rząd rosyjski zawezwie od czasu do czasu niemieckiego profesora na katedrę uniwersytecką do Dorpatu lub Kazania — za hojną, ma się rozumieć zapłatą.

Stanisław Schnür-Pepłowski.

*) Patrz: „Dziennik Polski" 1896 r. nr. 40

Wybory do rady miejskiej.

(c) Nic może nie leży tak w charakterze Lwowa, jak wybory. Poczciwe nasze miasteczko musi coś koniecznie wybierać, aby młodsze pokolenie. odwiedzające galerje sali ratuszowej, mogło bez przerwy brać lekcje politycznego wykształcenia i zaznaczać od czasu do czasu swoje opozycyjne stanowisko piekielnem tupaniem i krzykami, które wprawiają w gwałtowny ruch dzwonek prezydującego. Wybory do sejmu i do parlamentu mają oczywiście w oczach obywateli miasta Lwowa swój ponętny pieprzyk, bo są bądź co bądź... wyborami, ale zupełnie wyjątkową estymą cieszą się wybory do rady miejskiej, które są lokalnem świętem i z tego tytułu posiadają lwią część obywatelskiej sympatji. Czem się różni od siebie sześć czy siedm zawiązanych dotychczas komitetów przedwyborczych, zwłaszcza, że nieśmiertelna sprawa powszechnego głosowania zostaje z konieczności po za nawiasem walk, „oto pytanie“, jak mówi Hamlet po wygłoszeniu swojego „być albo nie być“.

Trzeba wierzyć, że coś musi je przecież odróżniać, tem bardziej, że jest już między niemi i „opozycyjny“, ale bądź co bądź zdaje się, iż pokaźną liczbę posawiązywanych już i zawiązać się mających komitetów możnaby śmiało zredukować tak, aby w rezultacie pozostały naprzeciw siebie tylko dwa „obozy“, różniące się pomiędzy sobą w zapatrywaniach na dziesięciomilionową pożyczkę i... kanały miejskie. Za dziesięć dni zabrzmią przed bramą ratuszową sympatyczne i dawno niesłyszane okrzyki: „Miejska! Tylko miejska!“ „Lista mieszczańska! Jedynie dobra!“ „Komitet niezawisły!“ itd. itd. armja ekspresów puszczona będzie w ruch, wśród natłoczonej w rynku „publiczności“ migać będą różnokolorowe kartki, zawierające długi spis stu „powołanych“, ale jeszcze nie „wybranych“ ojców miasta... Ludek lwowski wzdycha już naprzód do tych scen ponętnych, ale na razie przed gmachem ratuszowym panuje przykładna cisza, tylko w łonie komitetów, przygotowujących akcję, kipi i gotuje się, jak w garnku.

Do „gorących“ należał między innemi onegdajszy wieczór, gdyż aż pięć komitetów odbyło posiedzenia. W sali klubu pocztowego naradzali się „wyborcy katoliccy“ w liczbie 200 osób. Przemawiało wielu mówców: Syroczyński w sprawie robót miejskich, Baranowski w sprawie szkół, ks. prałat Gnatowski w kwestji dobroczynności publicznej, Lityński o niedostatecznej liczbie kościołów, Marjański o święceniu niedzieli i o podniesieniu dzielnicy żółkiewskiej, Flaczyński o zamykaniu szynków w niedziele i święta. Charakterystycznem jest, iż jeden z mówców p. Drewnowski przemawiał za połączeniem się wszystkich komitetów w jeden, co dosadnie świadczy, jak nieznaczne są w gruncie rzeczy różnice programów. W ratuszu obradował komitet „ogólny obywatelski“, zwołany przez Tow. realnościowe. Zatwierdzono na nim listę komitetu ściślejszego, złożoną z 50 osób i przeprowadzono długą dyskusję nad działalnością dotychczasowej rady. W hotelu „Victoria“ obradowały komitety „centralny“ i „pierwszy obywatelski“, które zdążyły się już zjednoczyć we wspólne ciało. Uchwalono tam program opozycyjny. Nadto odbyło się posiedzenie komitetu miejskiego, który obradował także wczoraj. Udział w wyborach będzie prawdopodobnie bardzo znaczny.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 16. lutego.

O godz. 3. w „Skale“ zebranie terminatorów, urządzone przez oddział im. Stanisława Kostki, arcybractwa N. P. Marji.

O godz. 4. popoł. walne zgromadzenie lwowsk. klubu szachistów.

Na torze łyżwiarskim konkurs w jeździe sztucznej.

O godz. 8. wieczorem w salach Kasyna miejskiego wieczór z tańcami urządzony staraniem lwowsk. Tow. prawniczego.

Teatr hr Skarbka: popołudniu „Czech w Ameryce, wieczorem „Prorok.“

Kalendarz. Niedziela (16.): Juljanny p. Wschód słońca o godzinie 7. minut 13. zachód o godzinie 5. minut 16.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce (kogunty), słomki, bażanty i kuropatwy, ptactwo błotne i wodne.

Kalendarz rybacki. Wolno łowić: bolenie, lipienie, głowacice, świnki, sandacze, wyrozuby, czopy, brzany, certy, leszcze, łososie, pstrągi, jazie, węgorze.

Wiadomości osobiste. Profesor Mikulicz, jak się dowiadujemy z pewnego źródła, po krótkiej chorobie powrócił już w zupełności do zdrowia.

Z armji. Według *Dziennika rozporządzeń* ministerstwa wojny mają w roku bieżącym zajść następujące zmiany w pokojowym stanie trenu: stan zwiększa się o 4 majorów, 8 poruczników, 7 podporuczników, 49 wachmistrzów, 83 żołnierzy, 15 koni oficerskich, 49 koni podoficerskich, zmiejsza się natomiast o 4 rotmistrzów pierwszej klasy i 4 konie oficerskie.

Za spokój duszy ś. p. Władysława Wszelaczyńskiego odbyło się wczoraj w archikatedrze lwowskiej żałobne nabożeństwo o godzinie 10. rano, staraniem tutejszego towarzystwa muzycznego. W nabożeństwie wzięło udział sporo publiczności, wśród której znaleźli się w komplecie wszyscy koledzy ś. p. zmarłego. Chór towarzystwa muzycznego z towarzyszeniem orkiestry wykonał piękne „Requiem“ Moniuszki.

Bal u ministra spraw zagranicznych hrabiego Gołuchowskiego, został skutkiem śmierci wielkiego ochmistrza dworu, księcia Hohenlohego, odwołany.

Bal u hr. Badenich we Wiedniu odbył się w ubiegły wtorek po raz pierwszy. Przeszło 150 osób stawiło się na zaproszenie. Obok zastępu młodzieży i kolonji polskiej, znaleźli się tam najwybitniejsi przedstawiciele świata wiedeńskiego i arystokracji austrjackiej, jakoto: rodziny Liechtensteinów, Schwarzenbergów, Trauttmansdorfów, Kinskych, Clarych, Hoyosów, Harrachów itd.

Około 40 par stanęło do tańca pod eleganckiem przewodnictwem hr. Jana Koziebrodzkiego. Po wykwintnej i nader gustownie w prywatnych salonach hr. Badenich zastawionej kolacji, rozpoczął się kotyljon, który trwał do godziny 5 rano. Ładne upominki pozostaną dla tańczących miłą pamiątką tego wieczoru.

Nowe poczty. Z dniem 16. bm. wejdą w życie nowe urzędy pocztowe w Krasnej koło Petraszki w pow. kałuskim i w Hadynkowcach dworzec w pow. husiatyńskim.

Upaństwowienie kolei północno-zachodniej. W dniu 22. lutego odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy kolei północno-zachodniej, któremu przedłożony zostanie projekt umowy zawartej z rządem co do upaństwowienia tej kolei.

Temperatura. Barometr stoi w mierze.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr zachodni o średniej prędkości 6 m/sek.; niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (88% wilgotn. względn). Opad, śnieg. wysokość opadu 2 6 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była — 7 5°C., najwyższa — 3 8°C., najniższa — 9 8°C.

Wiec chłopów. Z Tarnopola donoszą nam dnia 14. b. m.: Wczoraj miał się odbyć w Mysłowej koło Podwołoczysk wiec chłopów, który jednak wskutek polecenia starostwa skałackiego przez żandarmerję został rozwiązany.

Polowania. W pow. samborskim w Brześcianach u pp. Passakasów zabito w 18 strzelb: 30 zajęcy, 8 rogaczy, 2 lisy; w Błozwie i Rogóżnie u p. Agopsowicza polowano 2 dni i zabito 42 zajęcy, 15 rogaczy i jednego lisa. W Uhercach u p. Smalawskiego padło 6 dzików, wilk i kilka zajęcy; w dobrach p. Karola Barańskiego w Radłowicach i Chłopczycach w pięciu dniach padło 156 zajęcy, 50 rogaczy i 6 lisów. Podnieść należy na chlubę myśliwych, że jednego dnia, w którym padło 39 sztuk, dano tylko 47 strzałów i ani jedna skaleczona sztuka nie uszła.

Szach perski przyjął zaproszenie cara na koronację i w marcu wybiera się w podróż po Europie Dnia 2. marca br. stanie w Tyflisie, gdzie odbędzie się uroczyste przyjęcie. Przy tej sposobności przedstawi szach carowi swego syna, jako następcę tronu.

Kurs gospodarstwa rybnego. Onegdaj skończył się, cztery dni trwający kurs gospodarstwa rybnego, urządzony staraniem komitetu Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, w tutejszej szkole lasowej Wykłady, które objął p. T. Rozwadowski referent rybactwa w wydziale krajowym ściągnęły liczne grono słuchaczy bo aż 62, z których 30 przybyło do Lwowa z prowincji specjalnie na ten kurs, i to z odległych powiatów. W ogólnej liczbie słuchaczy było 15 uczni szkoły lasowej we Lwowie, reszta zaś z różnych innych zawodów. I tak było 7 właścicieli dóbr, 2 dzierżawców, 17 oficjalistów prywatnych (w tej liczbie 11 leśników), 5 nauczycieli ludowych 2 włościan, 2 księży, 2 inżynierów, reszta zaś słuchaczy rekrutowała się z różnych innych zawodów. Niezwyczajna przy tego rodzaju wykładach pilność słuchaczy w uczęszczaniu na wykłady — świadczyła dowodnie o tem, że prelegent jędrnym a barwnym swym wykładem, ilustrowanym licznymi okazami, rysunkami i modelami potrafił obudzić wśród słuchaczy żywe zainteresowanie się przedmiotem. Bo i przedmiot ten bardzo ciekawy — a dla kraju jak nasz rolniczego, bardzo ważny.

Na ostatnim wykładzie był marszałek krajowy St. Badeni i przez całą godzinę przysłuchiwał się z zajęciem wykładowi. — Dzisiaj od 10. do 12. i od 4. do 6. udzielać będzie prelegent zgłaszającym się informacji z dziedziny gospodarstwa rybnego.

Z powodu zamieci śnieżnych przybyły wszystkie dzisiejsze ranne pociągi ze znacznem opóźnieniem.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj po południu p. Śniadowska, wysiadając z tramwaju elektrycznego na ulicy Łyczakowskiej poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała prawą nogę. Tymczasowego opatrunku dokonała stacja ratunkowa, poczem chorą odwieziono do domu.

Samobójstwo. Onegdaj w nocy o godz. 1. zastrzelił się we własnem mieszkaniu pod l. 3 przy ul. Balonowej porucznik 6 pułku huzarów Jerzy Knorek. Kula rewolwerowa, przeszywszy serce, spowodowała śmierć natychmiastową. Zwłoki odesłano do szpitala wojskowego. Powód samobójstwa niewiadomy.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj o godz. 1. w południe przy ul. Łyczakowskiej l. 97. Wartoby te codziennie wydarzające się pożary kominowe zestawić chronologicznie i z końcem grudnia wręczyć ich spis naszym kominiarzom jako „noworoczne“ Możeby się zarumienili... pod sadzą.

Znowu jeden naganiacz brazylijski. Nazywa się Marcin Górniak i agitował wśród chłopów na żółkiewskiej rogatce, namawiając ich do wyjazdu do Brazylji. Aresztowano go wczoraj. Pokazuje się zatem, że agitacja brazylijska zatacza coraz szersze kręgi, kiedy dotarła już do Lwowa.

Fantazja dorożkarzy lwowskich zaczyna być coraz gęściej przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Onegdaj znowu jeden z nich przejechał Malcię Schneider, kalecząc ją w nogę. Należałoby tym objawom dorożkarskiego animuszu kres położyć.

Złote pierścionki. Mikołaj Tańczykowski, wolny obywatel z żółkiewskiego, trudniący się od czasu do czasu noszeniem pakunków, wpadł na pomysł, ażeby mosiężne pierścionki sprzedawać rozmaitym ograniczonym kucharkom jako złote, *nb.* bardzo tanio. Fach ten podobał się Tańczykowskiemu, bo przynosił mu wcale pokaźne dochody, ale cóż? licho nadało policję, która w murach więziennych zamknęła inicjatywę i przedsiębiorczość wolnego obywatela z żółkiewskiego.

Gwałciciele siódmego przykazania w dalszym ciągu uprawiają na bruku lwowskim proceder eskamotowania grubszych sum i kosztownych przedmiotów. Wczorajsze raporty policyjne obfitują znowu w tego rodzaju wypadki. Jakóbowi Rentschnerowi, kupcowi przy ul. Żółkiewskiej, skradziono ze sklepu 100 zł. P A. Zalewskiemu, notarjuszowi, ściągnął ktoś z powozu szopy wartości 100 zł. Helena Brug, służąca u p. Lubina S. urzędnika magistratu, ukradła popielatą rotundę, kosztującą 80 zł. Jonaszowi Ehrlichowi, kupcowi z ul. Krakowskiej, zwędził jakiś owcipny złodziej beczkę powideł, która ważyła cztery centnary.

Rozbicie sklepu. Chasklowi Segel, grajzlernikowi, rozbito onegdajszej nocy sklep przy ul. Janowskiej l. 7 i skradziono kilka głów cukru, 4 zł. i marki listowe za 10 zł. Kradzieży tej dopuścił się żołnierz od furgonów Gurowski, który ma kochankę w tym samym domu. Zdradził się przy sposobności przedawania ukradzionych marek.

Z Tow. politechnicznego Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego odbędzie się w środę d. 19. bm o godz. 7. wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Wykład br. Gostkowskiego „O znaczeniu gazu świetlanego dla celów trakcji.“

W Kasynie miejskiem odbędzie się w środę d. 19. bm. „pogawędka przy śledziu.“ Początek o godz. 7. wieczorem.

Zmarli:

W Krakowie zmarła Teofila z Rebsamenów Gebhardtowa, w 74 roku życia.

W Grojcu zmarł Felicjan Bobrowski, właściciel dóbr.

W Myślenicach zmarł lekarz dr. Ferdynand Bartmański.

✝

Władysław Wszelaczyński.

Onegdaj orszak żałobny niesmiernie liczny odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki jednego z najwybitniejszych muzyków miasta naszego. Smutna wieść o śmierci jego, jakkolwiek nie nadeszła niespodziewanie, przecież zbyt była bolesną, aby prócz krótkich wyrazów ubolewania nad wielką stratą, poniesioną przez społeczeństwo i sztukę, a zarazem przez czcigodną rodzinę i kolegów zmarłego, umieścić można było szczegóły życia, dość wyczerpująco podane. Obowiązek ten spełniamy dziś.

Ś. p. Władysław Wszelaczyński przyszedł na świat w roku 1847 w majątku rodzinnym Kupczyńcach na Podolu galicyjskiem. Oddany do konwiktu OO. Jezuitów w Tarnopolu, tam przeszedł szkoły średnie i tam odebrał zarazem pierwsze podstawy wykształcenia muzycznego, które zawdzięczał Seebaldowi, ówczesnemu nauczycielowi muzyki w konwikcie. Wzrastając wśród warunków materjalnych jak najpomyślniejszych, poszedł w naukach drogą zwyczajną, mianowicie po wyjściu z konwiktu zapisał się na uniwersytet we Lwowie, bez celu jednak odbywania studjów tych dla chleba, a więc jako nadzwyczajny słuchacz — praw i filozofji. I talent muzyczny, jakkolwiek wybitny i objawiający się od lat najwcześniejszych, nie odrazu wszedł na tory studjów skierowanych do uzyskania pozytywnych rezultatów, przez dłuższy bowiem czas obracał się przeważnie tylko w sferach gorącego zamiłowania i żywych aspiracyj artystycznych; ale wpływ, jaki w owych czasach (około roku 1867) wywierał na stosunki lwowskie niedawno przybyły z Paryża Karol Mikuli zbyt był silny, aby młoda i pełna szlachetności natura Wszelaczyńskiego mogła mu nie uledz. Zapoznał się z nim i po pewnym czasie zaciągnął w szeregi jego uczniów. Czasy te studjów muzycznych, prowadzonych z całym zapałem i fantazją, były jednym z najpiękniejszych okresów życia jego. Zarazem i w historji muzykalnego Lwowa są one jedną z najbarwniejszych kart. Grono młodych wysoce uzdolnionych amatorów muzyki, jak Aleksander Tchorznicki, Romuald Schubert, Malinowski i Morawski (dziś zajmujących wysokie i poważne stanowiska urzędowe) wspólnie z Wszelaczyńskim tworzyło duszę ówczesnego ruchu muzycznego, na którego czele stał uwielbiany przez wszystkich Mikuli. Muzyka komnatowa kwitła wówczas we Lwowie, a cały młodzieńczy zapał owego artystycznego grona odbijał się na towarzystwie muzycznem, które występowało z wielką ilością dorocznych produkcyj, urządzanych w wielkiej sali Bibljoteki Ossolińskich. W wieczorkach tych brał ś. p. Wszelaczyński udział niejednokrotnie. Były to pierwsze owoce studjów u Mikulego Gra jego odznaczała się żywrścią i uczuciowością, miękiem uderzeniem i pewną właściwą mu ozdobnością wykonania, malującą naturę wrażliwą, szukającą wytworności w formie i ulegającą wpływom epoki romantyzmu, chociaż w owym czasie była już ona u swego schyłku. Lubował się w utworach mniejszych rozmiarów i temi zachwycał słuchaczy.

Mikuli uważał go za jednego z najbardziej utalentowanych swoich uczniów, mimo jednak wszelkich najpiękniejszych widoków na przyszłość, młody artysta (oprócz wykształcenia w grze na fortepjanie przeszedł także u Mikulego studja teoretyczne) nie poświęcił się przecież zupełnie zawodowi muzyki, tylko ciągle jeszcze korzystał ze swobody, z jaką mógł sztukę podziwiać, hołdy jej składać i nieść w ofierze swój talent, bez nakładania sobie ciężkiego jarzma zawodu.

Występował publicznie, ale na cele dobroczynne, a samoistnie po raz pierwszy wystąpił w roku 1871 w Sassowie, znanem miejscu kąpielowem, wówczas bardzo licznie odwiedzanem. Przyjęcie nadzwyczaj gorące, jakiego doznał tamże, nie popchnęło go jednakże na drogę wirtuozostwa, bo oto wkrótce otworzyło się przed nim nowe zadanie, spożytkowania swego talentu w kierunku szerszym i piękniejszym. W roku 1876 założył towarzystwo muzyczne w Tarnopolu, mieście, które posiadało wiele sił, ale potrzebowało ręki, umiejącej je zorganizować i poprowadzić. Nie pożałował swej pracy ani poparcia pieniężnego i wkrótce ruch muzyczny rozbudził się tam naprawdę. Dzięki swemu założycielowi i dyrektorowi, Towarzystwo muzyczne nietylko gościło w swych murach artystów tej miary, co Desirée, Artot, Gustaw Walter, Stanisław Barcewicz, Zakrzewski, Biernacki itd., ale wykonywało utwory Schumana (którego szczególnie wielbił ś. p. Wszelaczyński) „Raj i Peri“, „Des Sängers Fluch“, „Der Rose Pilgerfahrt“; Hajdena „Cztery pory roku“, Mozarta, Mendelsohna i wszystkich klasyków.

Rozporządzano tam chórem mięszanym, a nawet orkiestrą, muzyka zaś ansamblowa była oczywiście na porządku dziennym. Wszelaczyński rzadko tu występował jako fortepianista, natomiast prowadził chóry i kierował całą artystyczną stroną Towarzystwa, które i pod względem materjalnym istnienie swe w znacznej części jemu zawdzięczało.

W roku 1878 przeniósł się ze wsi do Tarnopola, a data ta o tyle większą posiada jeszcze wagę, że w tymże czasie poświęcił się już muzyce zawodowo. Ponieważ wpłynęła na to zmiana stosunków majątkowych, przeto zawód muzyczny, jak zwyczajnie w stosunkach naszych, musiał się skoncentrować w pedagogji, której pozostał wierny do końca życia, mimo wielu cierni, jakie mu ta droga przynieść musiała. Liczne zajęcia nie wpłynęły jednak w niczem na stosunek jego do Towarzystwa muzycznego w Tarnopolu, któremu z całą swoją uczynnością i bezinteresownością poświęcał się przez szereg lat, bo do roku 1887, z przerwą w roku 1881, gdy wezwany przez Mikulego na czas jakiś objął posadę nauczyciela gry fortepianowej w konserwatorjum lwowskiem. Chwilowo zajmowaną tę posadę, objął stale dopiero po ustąpieniu dyrektora Mikulego, już za czasów obecnego dyrektora Schwarca

W roku 1887 osiadł we Lwowie na zawsze, zjednując sobie rok po roku co raz większe grono uczniów i uczennic, zwolenników i przyjaciół. Jako nauczyciel pracował z wielkim pożytkiem dla konserwatorjum, ciągle postępując naprzód w rutynie nauczycielskiej, a nigdy nie tracąc z oka ideału sztuki i sumiennego wypełniania obowiązków. Przywiązany gorąco do matki swej (zmarłej przed dwoma laty) dzień swój dzielił pomiędzy dom a konserwatorjum. W mieszkaniu jego przy ulicy Akademickiej od czasu do czasu gromadziła się cała lwowska inteligencja literacka, naukowa i artystyczna. Każdy zaś cenił w gościnnym, a zawsze pełnym wytwornych form gospodarzu, wykształcony umysł, zdolności artystyczne, a nadewszystko ową nieopuszczającą go nigdy szlachetność intencyj. W ostatnim tym okresie życia, obejmującym lat dziewięć, jako pianista występował publicznie kilka tylko razy (wykonywał koncerta: Rubinsteina D-moll, Mozarta D-moll Schumana Concertstück G-dur, Mozarta-Griega Sonatę i parę rzeczy ansamblowych), częściej urządzał koncerta dobroczynne i obchody narodowe, raz zaś dyrygował koncertem „Lutni“, w której piastował godność jednego z dyrygentów. Liczne te i coraz zwiększające się zajęcia przerwała mu choroba serca, która po przeszło trzymiesięcznych ciężkich cierpieniach zakończyła się śmiercią.

Spuścizna artystyczna nieboszczyka dzieli się na utwory muzyczne (pieśni i fortepianowe kompozycje) i prace literackie o muzyce. Niektóre z nich były drukowane, mianowicie kilka pieśni i prace o Mickiewiczu w muzyce lub o Chopinie, inne pozostały w manuskryptach, których przejrzenie i uporządkowanie polecił dwom swoim kolegom profesorom konserwatorjum. Między pieśniami znajduje się wiele pisanych do niemieckiego tekstu, a częściowo przełożonych później na język polski — przekłady polskie pieśni Schumanowskich również zajmują pokaźną część prac nieboszczyka. Śp. zmarły odznaczał się także zamiłowaniem do zbierania cennych nut i książek. Owocem tego jest bogaty zbiór tychże, wśród którego szczególnie cennym jest komplet wszystkich polskich dzieł o muzyce. Nadto znajdują się tu rzadkie okazy dawnych druków. Podobno pracował również śp. Wszelaczyński nad bibljografją muzyczną.

Zaiste, niepowetowana to szkoda, iż artystę tak zdolnego a pełnego zacności, śmierć nam zabrała przed czasem, pozostawiając tylko pamięć wysokich zalet jego i czynów. Cześć mu!...

St. Niewiadomski.

Wiadomości literackie i artystyczne.

„Śmigusa“ ostatni numer z 15. bm. zawiera mnóstwo wybornych wierszy, pełnych humoru artykułów, ciętych satyr, dowcipnych humoresek itp. Znakomitą jest pogadanka p. t „Z dwóch tygodni“ przez Nie-Owidjusza, pełne humoru, a zarazem ostrej satyry sprawozdanie z posiedzenia sejmowego i z ruchu wyborczego lwowskiego, dalej idą sylwetki posłów sejmowych, dowcipna humoreska Zwilkońskiego „Na reducie“, korespondencje z prowincji, zagadki i szarady. Prześliczne i pełne humoru rysunki niezrównanego Brunona, dopełniają wybornej całości ostatniego numeru *Śmigusa*.

Ostatnie wiadomości.

Biskup Filipopplu Menini wydał list pasterski, w którym wyraża żal i ubolewanie kościoła katolickiego z powodu konwersji ks. Borysa. Równocześnie zaś zaleca biskup katolikom Bułgarom. aby o tyle gorliwiej jeszcze modlili się do Boga o zbawienie kraju i księcia.

Z wiedeńskiego obozu antisemickiego donoszą, że stronnictwo to chce rozpocząć kampanię parlamentarną naglącym wnioskiem, dotyczącym przedłożenia projektu o regulacji płac urzędników.

Chrześniak Rosji.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Sofja 15. lutego. Wczoraj o godz. 10. rano odbył się w cerkwi katedralnej chrzest prawosławny ks. Borysa, przyczem wyraźnie zaznaczono, iż ojcem chrzestnym jest car.

Obok jenerała Goleniszczewa-Kutuzowa na specjalnie w tym celu przygotowanej trybunie zajęli miejsce dwaj reprezentanci sułtana, oraz przedstawiciele Francji, Grecji i Serbji.

Goleniszczew-Kutuzow miał na sobie ofiarowany mu właśnie przez ks. Ferdynanda order Aleksandra.

Całe miasto w nastroju świątecznym.

Rzym 15. lutego. Również i organ papieski *Voce della verita* ogłasza protest księcia Parmy przeciwko przechrzczeniu Borysa.

Petersburg 15. lutego. Rząd carski zamianuje w ciągu marca nowych konsulów i ajenta handlowego dla Bułgarji

Sofja 15. lutego. Podczas wielkiego bankietu w pałacu książęcym, wzniósł książę pierwszy toast na cześć sułtana, dziękując mu za wysłanie posłów. Karatheodory basza pił zdrowie księcia, który następnie donośnym głosem wzniósł zdrowie cara, który przez przyjęcie prośby o trzymanie do chrztu Borysa, nawiązał nierozerwalną nić, wiążącą narody rosyjski i bułgarski Toast księcia przyjęto z ogromnym entuzjazmem, muzyka zagrała hymn rosyjski. Hrabia Goleniszczew-Kutuzow pił zdrowie księcia Borysa. W obiedzie uczestniczyli jeneralni konsulowie francuski, serbski i grecki.

Projekt reformy wyborczej.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 15. lutego.

Wiedeń 15 lutego. (*Z izby posłów.*) Posłowie są prawie w komplecie. Galerje przepełnione publicznością — w całej sali nastrój poważny. Widocznem jest, że tak posłowie, jak i publiczność wyczekuje z naprężeniem zapowiedzianej mowy ministra prezydenta w sprawie reformy wyborczej.

Minister Guttenberg zajmuje skrajne miejsce po lewej stronie obok ministra Glanza, minister Rittner zaś skrajny fotel po prawej stronie obok ministra Gleispacha.

Otwierając sesję, poświęcił prezydent Chlumetzky kilka słów wspomnienia zmarłym posłom Klaiczowi i Popperowi, poczem zabrał głos prezydent ministrów hr. Badeni:

„Na podstawie upoważnienia Najj. Pana mam zaszczyt przedłożyć projekt zmiany ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa, tudzież projekt ustawy, dotyczącej zmiany ordynacji wyborczej.

Ze względu na ważność przedmiotu chcę kilka słów wypowiedzieć i przedewszystkiem wykazać, dla czego rząd uważa załatwienie tej sprawy za nagłe. Kiedy przed 2½ roku podjął ówczesny rząd inicjatywę do reformy prawa wyborczego, przybrała ówczesna sytuacja polityczna nagle zupełnie zmienioną postać.

Okazało się wtedy, że rozchodzi się nietylko o przemijający skutek. Kwestja reformy wyborczej stała się politycznem znamieniem całego późniejszego okresu. To pytanie górowało nad położeniem politycznem, wywierało zasadniczy wpływ prawie na każdą polityczną akcję rządu i stronnictw i pozostało zarówno w parlamencie, jakoteż poza jego obrębem, pierwszorzędną sprawą polityczną.

Oczywiście, że w tym samym stosunku usunięte zostały wszystkie inne kwestje na drugi plan, bez względu na ich ważność ekonomiczną i państwową.

Nie chcę w to wchodzić, czy może mniej nerwowe traktowanie tej sprawy nie było możliwe, dzisiaj stoimy przed faktem, z którym musimy się liczyć, mianowicie przed faktem, że na nasze życie polityczne wywiera ważny wpływ nierozwiązane pytanie i że ten stan nierozwiązania jest przeszkodą załatwienia wielu ważnych zadań państwowych.

A więc nie dla tego bierzemy się do natychmiastowego załatwienia reformy wyborczej, że chcemy zadosyć uczynić gwałtownym napadom stronnictw radykalnych i jeszcze radykalniejszych przywódców tych stronnictw; nie dla tego, że ustępujemy przed groźbami lub hasłami, ale dla tego, że zależeć nam musi na wytworzeniu koniecznych parlamentarnych podstaw do rzeczowego badania spraw państwowych i że musimy wszystko usunąć z drogi, co przeszkadza akcji politycznej rozstrzygających czynników pod jakimkolwiek innym względem.

Przytoczyłem to, ażeby uzasadnić, dlaczego rząd kładzie nacisk na jak najprędsze załatwienie projektu dzisiaj wniesionego. Przez to oczywiście nie jest jeszcze dowiedzione, że projekt jest sam przez się, co do treści, uzasadniony. Pod tym względem podnoszę, że główna tendencja całego ruchu reformy wyborczej zwrócona jest w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego, a moje stanowisko wobec tego jest następujące: Jeżeli w ustroju państwowym uznany jest w zasadniczych ustawach współudział obywateli państwa w kierownictwie spraw publicznych, to staje się ten współudział rodzajem funkcji publicznej i zawiera dla każdego tak prawo jak i obowiązek. Warunkiem jednak tego współudziału jest zatem przekonanie o obowiązku i uprawnieniu obywatela państwowego, co nie u wszystkich klas społeczeństwa i nie każdego czasu w równym stopniu się okazuje, ale po większej części, jak uczy doświadczenie historyczne, objawia się w materjalnie i intelektualnie wyższych klasach społeczeństwa. Dlatego nie można nazywać tego bezprawiem, jeżeli tylko mniejsza część obywateli państwa powołana jest do pracy w życiu publicznem. Skoro jednak te ograniczenia nie mają podstawy zasadniczej, ale tylko faktyczną, to muszą ustać o tyle, o ile szersze warstwy społeczeństwa dojdą do świadomości swojego stanowiska, jako obywatele państwa i skoro uczuwają to wykluczenie od życia publicznego, jako ukrócenie swoich praw. Dla praktycznego polityka rozchodzi się więc tylko o znaczenie chwili, w której takie rozszerzenie praw politycznych ugruntowanem jest w danych stosunkach.

Rząd ma przekonanie, że rozwój naszych stosunków publicznych nie daje więcej uprawnienia do utrzymania obecnych ograniczeń.

W jakiż sposób ma więc to rozszerzenie prawa wyborczego wejść w życie? Pozwólcie mi panowie, że pod tym względem wypowiem zasadę, która, aczkolwiek często powtarzana i nie oryginalna, musi przy każdej akcji politycznej być na nowo przypomniana, a to że przy politycznych i społecznych reformach musi się budować na istniejącym stanie rzeczy i to, co z biegiem dziejów się ugruntowało, połączyć harmonijnie z wymogami teraźniejszości. Jeżeli na to odpowiecie, że nasze życie konstytucyjne jest jeszcze za młode, ażeby można mówić o historycznem jego ukształtowaniu, to mogę na to odpowiedzieć, że nasza konstytucja, chociaż jeszcze nie długo trwa, przecież ma swoje źródło w stosunkach wytworzonych przez stulecia i dlatego posiada podstawę historyczną.

Jeżeli mianowicie zastanowimy się nad prawem wyborczem, to dostrzeżemy dwie zasady, których się dotąd przy każdej ustawie konstytucyjnej, jak i przy innych ustawach państwowych trzymano.

Pierwszą zasadą jest idea reprezentacji interesów, drugą indywidualność każdego z krajów koronnych. W jakimże stosunku stoją te dwie zasady do obecnie wniesionego projektu? Cztery grupy interesów są i w obecnym projekcie zupełnie utrzymane, ale uzupełnione przez nową ogólną klasę wyborczą: a więc reprezentacja interesów i ogólne prawo wyborcze. Nie chcę zajmować się akademicznie powszechnem prawem wyborczem, rzecz to prawie już zupełnie wyczerpująco obrobiona. Ja chcę tylko scharakteryzować stanowisko zajęte przez rząd obecnym projektem w tej sprawie.

My nie życzymy sobie, ażeby ogólne prawo wyborcze stało się wyłączną podstawą systemu wyborczego. Żądamy, ażeby obok prawa wyborczego, polegającego na przynależności państwowej i dlatego przyznanego wszystkim obywatelom państwa, istniało prawo, ugruntowane na osobnych ekonomicznych i cywilizacyjnych stosunkach obywateli, innemi słowy, ażeby obok reprezentacji jednostek, umożliwione zostało także zastępstwo osobnych ciał (*Gesammtheiten*).

Że myśmy wzięli te ostatnie jako dane w obecnych grupach interesów poprostu do nowego systemu, to jest, wyznaję to otwarcie, słabym punktem obecnego projektu.

Nie dlatego, jakobyśmy mieli jakiekolwiek wątpliwości co do słuszności tej zasady, ale dlatego, iż musimy przyznać, że reprezentacja interesów naszego prawa wyborczego nie realizuje w zupełności idei zastępstwa ugrupowanego we-

dług specjalnych ekonomicznych i cywilizacyjnych klas (*Gesammtheiten*) i dlatego wymaga reformy. Pozwólcie mi wypowiedzieć pod tym względem otwarcie moje zdanie. Taka reforma byłaby w obecnych politycznych i parlamentarnych stosunkach nie do przeprowadzenia, rozpocząć tę reformę, znaczyłoby odwlec reformę na czas nieokreślony.

Skoro jednak rząd tego sobie nie życzy, ale i owszem dąży do przeprowadzenia do skutku reformy jak najprędzej i ma szczery zamiar ją urzeczywistnić, dlatego proponuje obecnie tylko rozszerzenie prawa wyborczego, jako w obecnych stosunkach jedynie dającego się przeprowadzić i jako postulat najwyżej uzasadniony.

Także druga zasada, którą wymieniłem, mianowicie, indywidualność królestw i krajów, została w obecnym projekcie utrzymana. W nowej klasie wyborców w ten sposób została przeprowadzona, że każdy kraj wybiera swoich deputowanych, że starano się ustanowić stosunek posłów poszczególnych krajów do ogólnej liczby posłów, według pewnych dla wszystkich jednakowych zasad.

Ta zasada także i przez to będzie uwzględniona, że rozstrzygnięcie pytania względem pośrednich, albo bezpośrednich wyborów, zawarowane zostało ustawodawstwu krajowemu, a więc w różnych krajach może być rozmaicie rozstrzygnięte.

Nie chcę dłużej się nad pojedynczemi postanowieniami projektu rozwodzić. Zechciejcie panowie przystąpić do jego przestudyowania w tym samym duchu i tym samym zamiarze, w jakim rząd ten projekt wniósł. Obyście byli przy rozwiązaniu tej kwestji wolni od małostkowości i uprzedzenia, albo także wolni od każdego doktrynerstwa, który zawsze gotów poświęcić to, co jest dobre, temu, co uważa za lepsze. Nie ujdzie waszej uwagi, że zasadnicze postanowienia ustawy stoją ze sobą w związku, że nie można tylko pojedynczych postanowień, które może odpowiadają lepiej jednostronnemu stanowisku, przyjąć. Te projekta trzeba uważać jako całość organicznie ze sobą związaną. Stosownie do tego można już dzisiaj o najbliższej przyszłości parlamentarnej sądzić. Jeżeli ten projekt stanie się ustawą, to zakończy ta wysoka izba godnie jeden okres naszej historji konstytucyjnej. (*Brawo i oklaski*).

Ustawa

zmieniająca ustawę zasadniczą z dnia 21. grudnia 1867 resp. ustawę z d. 2. kwietnia 1862 r. i z 12. listopada 1886 r.

Art. I. Do wybieranych obecnie 353 członków izby posłów rady państwa przybywa dalszych 72 członków, wybranych z ogólnej klasy wyborców, a mianowicie z Czech 18, z Dalmacji 2, z Galicji i w. ks. Krakowskiego 15, z Austrji dolnej 9, z Austrji Wyższej 3, Salcburga 1, ze Styrji 4, z Karyntji 1, z Krainy 1, z Bukowiny 2, z Morawy 7, ze Szląska 2, z Tyrolu 3, z kraju przedarulańskiego 1, z Istrji 1, z Gorycji i Gradiski 1, z Trjestu 1. Rozdział tych nowych posłów na poszczególne okręgi wyborcze będzie określony osobną ustawą.

Art. II. Dotychczasowe ustępy *C* i *D* ustawy zasadniczej brzmieć mają odtąd: *C*. Posłowie mają być wybierani z gmin wiejskich, następnie w wyłącznie z powiatów sądowych utworzonych okręgach wyborczych ogólnej klasy wyborczej przez uprawnionych do wyboru wyborców, w innych klasach wyborczych i w innych okręgach wyborczych ogólnej klasy wyborczej przez uprawnionych do wyboru.

W krajach jednakże, w których wskutek postanowień krajowej ordynacji wyborczej odbywają się bezpośrednie wybory posłów sejmowych, mają być także posłowie do rady państwa z kurji gmin wiejskich, tudzież w ogólnej klasie wyborców, wybrani bezpośrednio przez uprawnionych do wyboru. Wybór wyborców i posłów przychodzi do skutku absolutną większością głosów. Jeżeli ta większość ani przy pierwszym, ani przy następnym wyborze ściślejszym nie zostanie osiągnięta, wówczas przy równej liczbie głosów rozstrzyga los.

D. Uprawnionym do wyboru jest każdy obywatel austrjacki, który ukończył 24 rok życia, jest własnowolny i odpowiada innym przepisom państwowej ordynacji wyborczej, względnie przepisom ustawy z d. ....

Art. III. Ustawa ta wchodzi w życie równocześnie z ustawą z d. ... dotyczącej zmiany i uzupełnienia ordynacji wyborczej do rady państwa.

Ustawa

zmieniająca, względnie uzupełniająca ordynację wyborczą do rady państwa

Art. 1. W uzupełnieniu ordynacji wyborczej do rady państwa z d. 2. kwietnia 1873, względnie ustawy z d. 4 października 1884 mają wejść w miejsce poniżej określonych paragrafów następujące uzupełnienia:

§ 6 Okręgi wyborcze dla kurji gmin wiejskich utworzone są z kilku okręgów sądowych. Prawyborcy, względnie przy wyborach bezpośrednich wyborcy każdego okręgu wyborczego stanowią jedno ciało wyborcze.

§ 6. a. Okręgi wyborcze dla ogólnej klasy wyborców stanowią w krajach, które tylko jednego wybierają posła w tej klasie, cały kraj, w innych krajach miasta, albo kilka okręgów sądowych.

§ 7 a wymienia powyższe okręgi i rozdział posłów na poszczególne kraje. (Co do Galicji patrz niżej).

§ 8a. W ogólnej klasie wyborców z miast każde miasto jest miejscem wyboru.

W okręgach wyborczych złożonych wyłącznie z okręgów sądowych, wybory odbywają się w oznaczonych w dodatku do niniejszej ustawy miejscowościach.

§ 8a. Uprawnionym do wyboru w ogólnej klasie wyborczej jest każdy własnowolny obywatel płci męskiej, który ukończył rok 24, nie jest wykluczonym z prawa wyborczego wedle postanowień §§. 9b, 20 i 20a i który przed rozpisaniem wyborów przynajmniej przez 6 miesięcy mieszkał w okręgu wyborczym.

Prawo wyborcze w tej klasie wykonują wyborcy w gminie miejsca zamieszkania, osoby zaś mieszkające na obszarze wcielonym do gminy w tej gminie.

§ 9b. Osoby, które pozostają w stosunku służbowym i razem ze swym pracodawcą mieszkają, wykluczone są z prawa wyborczego w ogólnej klasie wyborców.

§ 10. Tam gdzie wybory dokonują się pośrednio, tam wyborcy mają być wybrani przez osoby uprawnione do wyboru (prawyborców).

§ 10a. W kurji gmin wiejskich każda gmina wybiera na 500 mieszkańców jednego wyborcę. Reszta niżej 500 liczy się za pełną cyfrę. Gminy o mniejszej liczbie mieszkańców niż 500 wybierają jednego wyborcę.

§ 10 b. W ogólnej klasie wyborców wybiera się w każdej gminie na 500 mieszkańców 1 wyborcę. Reszta niżej 500 a nad 250 uważa się za pełną cyfrę. Mniejszych cyfr nie uwzględnia się.

§ 17. orzeka, że uprawnienie do wyboru w dwóch istniejących kurjach wyborczych nie wyklucza od prawa wyborów w ogólnej klasie wyborczej i normuje następnie stosunek pomiędzy poszczególnemi klasami.

§ 20. i 20a. normują bierne i czynne prawo wyborcze.

Dalsze paragrafy określają sposób, w jaki przeprowadzone mają być wybory.

Okręgi wyborcze w Galicji i na Bukowinie.

Galicja z nowej kurji wyborczej będzie 15 posłów i podzielona zostanie na następujących 15 okręgów wyborczych:

1. Miasto Lwów z okręgami sądowymi Lwów, Szczerzec, Winniki.

2. Okręgi sądowe Kraków i Liszki z miejscem wyboru w Krakowie, oraz okręgi sądowe Chrzanów, Krzeszowice, Jaworzno z miejscem wyboru w Chrzanowie.

3. Okręgi sądowe: Wieliczka, Skawina, Podgórze, Dobczyce z m. wyb. w Wieliczce; Wadowice, Andrychów, Kalwarja, Zator z m. wyb. w Wadowicach; Biała, Kęty, Oświęcim z m. wyb. Białej; Żywiec, Milówka, Ślemień z m. wyb. w Żywcu; Myślenice, Jordanów, Maków z wyborem w Myślenicach.

4. Okręgi sądowe: Nowy i Stary Sącz, Muszyna z wyb. w Nowym Sączu, Limanowa, Mszana dolna z wyb. w Limanowej; Nowy Targ, Dunajec, Krościenko z wyb. w Nowym Targu; Grybów, Ciężkowice z wyb. w Grybowie; Gorlice, Biecz z wyb. w Gorlicach; Jasło, Frysztak z wyb. w Jaśle.

5 Okręgi sądowe: Bochnia, Wiśnicz Nie połomice z wyb. w Bochni; Brzesko, Wojnicz, Radłów z wyb. w Brzesku; Dąbrowa, Żabno z wyb. w Dąbrowie; Tarnów, Tuchów z wyb. w Tarnowie; Mielec, Radomyśl z wyb. w Mielcu.

6. Okręgi sądowe: Rzeszów, Tyczyn, Głogów, Strzyżów z wyb. w Rzeszowie; Ropczyce z wyb. Ropczycach; Pilzno, Brzostek, Dębica z wyb. w Pilznie: Kolbuszowa, Sokołów z wyb, w Kolbuszowej; Tarnobrzeg, Rozwadów z wyb. w Tarnobrzegu: Nisko, Ulanów z wyb. w Nisku.

7. Okręgi sądowe: Sanok, Bukowsko, Rymanów z wyb w Sanoku; Krosno, Żmigród, Dukla z wyb. w Krośnie; Brzozów, Dynów z wyb. w Brzozowie; Dobromil, Bircza, Ustrzyki z wyb. w Dobromilu; Lisko, Lutowiska, Baligród z wyb. w Lisku; Staremiasto, Starasól z wyb. w Staremmieście.

8. Okręgi sądowe: Łańcut, Przeworsk, Leżajsk z wyb. w Łańcucie; Jarosław, Radymno, Sieniawa, Pruchnik z wyb. w Jarosławiu; Cieszanów, Lubaczów z wyb. w Cieszanowie; Jaworów, Krakowiec z wyb. w Jaworowie; Gródek, Janów z wyb. w Gródku.

9. Okręgi sądowe: Przemyśl, Niżankowice, Dubiecko z wyb. w Przemyślu; Mościska, Sądowa Wisznia z wyb. w Mościskach; Rudki, Komarno z wyb. w Rudkach; Sambor, Łąka z wyb. w Samborze; Drohobycz, Medenice, Podbuż z wyb. w Drohobyczu.

10. Okręgi sądowe: Stryj, Skole z wyb. w Stryju; Turka, Borynia z wyb. w Turce; Żydaczów, Mikołajów, Żurawno z wyb. w Żydaczowie; Bóbrka, Chodorów z wyb. w Bóbrce; Dolina, Bolechów, Rożniatów z wyb. w Dolinie; Kałusz, Wojniłów z wyb. w Kałuszu.

11. Okręgi sądowe: Brody, Łopatyn, Założce z wyb. w Brodach; Kamionka, Busk, Radziechów z wyb. Kamionce; Żółkiew, Mosty wielkie, Kulików z wyb. w Żółkwi; Rawa, Uhnów, Niemirów z wyb. w Rawie; Sokal, Bełz z wyb w Sokalu.

12. Okręgi sądowe: Tarnopol, Mikulińce z wyb. w Tarnopolu; Zbaraż, Nowesioło z wyb. w Zbarażu; Złoczów, Zborów, Olesko z wyb. w Złoczowie; Przemyślany, Gliniany z wyb. w Przemyślanach; Brzeżany, Kozowa z wyb. w Brzeżanach.

13. Okręgi sądowe: Stanisławów, Halicz z wyb. w Stanisławowie; Bohorodczany, Sołotwina z wyb. w Bohorodczanach; Rohatyn, Bursztyn z wyb. w Rohatynie; Podhajce, Wiśniowczyk z wyb. w Podhajcach; Tłumacz, Tyśmienica, Ottynia z wyb. w Tłumaczu; Nadwórna, Delatyn z wyb. w Nadwórnej.

14. Okręgi sądowe: Borszczów, Mielnica z wyb. Borszczowie; Zaleszczyki, Tłuste z wyb. w Zaleszczykach; Czortków, Budzanów z wyb. w Czortkowie; Husiatyn, Kopyczyńce z wyb. w Husiatynie; Trembowla, Grzymałów z wyb. w Trembowli; Skałat, Podwołoczyska z wyb. w Skałacie.

15. Okręgi sądowe: Kołomyja, Peczeniżyn, Gwoździeć z wyb. w Kołomyi; Kossów, Kuty, Żabie z wyb. w Kossowie; Śniatyn, Zabłotów z wyb. w Śniatynie; Horodenka, Obertyn z wyb. w Horodence; Buczacz, Złoty Potok, Monasterzyska z wyb. w Buczaczu.

Bukowina z piątej ogólnej klasy wyborczej wybierać będzie dwóch posłów i podzieloną będzie na dwa okręgi wyborcze:

1. Okręgi sądowe: Czerniowce, Sadagóra z wyb. w Czerniowcach; Komnań, Zastawne z wyb. w Komnaniu; Wyżnica, Putilla, Waszkowce, Stanestie z wyb. w Wyżnicy;

2. Okręgi sądowe: Radowce, Seletyn z wyb. w Radowcach; Seret z wyb. w Serecie; Storożyniec z wyb. w Storożyńcu; Gurahumora, Solka z wyb. w Gurahumerze; Suczawa z wyb. w Suczawie; Kimpolung, Dorna z wyb. w Kimpolungu.

* * *

Rada państwa składałaby się przeto w przyszłości z 425 posłów, a mianowicie liczyłaby: 85 posłów z kurji większej posiadłości, 118 z kurji miejskiej, 21 z izb handlowych, 129 z kuryj gmin wiejskich i 72 posłów z nowej piątej ogólnej klasy wyborczej.

Wiedeń 15. lutego. Reforma wyborcza zrobiła dobre wrażenie na członkach Koła polskiego, głównie dlatego, że jest przesiąkniętą duchem autonomicznym.

Posłowie krakowscy będą się domagali zrównania Krakowa ze Lwowem.

Wiedeń 15. lutego. (*Z izby posłów*). Po krótkiem umotywowaniu przyjęła izba bez dyskusji postawiony przez wszystkich prezesów klubów wniosek wymówienia traktatu celnego i handlowego z Węgrami, jak również wezwanie, aby przy nowej ugodzie strzeżono interesów Austrji.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

Wiedeń 15. lutego. Minister skarbu dr. Biliński przedłożył izbie projekt ustawy o opodatkowaniu obrotu walorów zarówno na giełdzie, jak po za giełdą. Pierwotne, albo prolongowane interesy podlegać mają podatkowi, który będzie wynosił przy każdem zamknięciu w interesach z papierami dywidendowymi 50, przy innych 20 ct.

Wiedeń 15. lutego. (*Z izby posłów*.) Młodoczech p. Slama wniesie interpelację z powodu niedopuszczenia języka polskiego i czeskiego w sejmie szląskim.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 15. lutego. Z Pragi donoszą, że przedłożenie w kwestji pensyj urzędniczych ma być już dzisiaj wniesionem w izbie.

Wiedeń 15. lutego. Wczoraj odbyły się trzy wielkie zgromadzenia robotnicze z porządkiem dziennym „reforma wyborcza".

Wiedeń 15. lutego. Sejm przyjął zmianę ordynacji wyborczej w myśl wniosku komisji, t. j., że każda gmina nawet tylko z 20 wyborcami ma być miejscem wyboru, pomimo, iż namiestnik oświadczył z góry, iż rząd takiej ustawie nie udzieli sankcji, żąda bowiem przynajmniej 50 wyborców na jedno miejsce wyboru.

Po przyjęciu wiedeńskiej pożyczki gazowej sesję zamknięto.

Wiedeń 15. lutego. Według *N. W. Tagblatt* pragnie rząd jeszcze przed rozpoczęciem sesji delegacyj wspólnych przeprowadzić w izbie ugodę z Węgrami, reformy: wyborczą i podatkową.

Deputacja kwotalna ma być wybraną już za kilka dni, w sesji wiosennej ma być również załatwioną kwestja uregulowania pensyj urzędniczych.

Praga 15. lutego. Zamykając sesję sejmową wyraził marszałek ks. Lobkowitz życzenie w kierunku zgody obu narodowości.

Praga 15. lutego. Po odrzuceniu czeskiego wniosku adresowego wyłuszczał w komisji adresowej ks. Fryderyk Schwarzenberg zasady, na jakich subkomitet komisji adresowej dalej ma pracować. Żądał on wprowadzenia w życie czeskiego prawa państwowego, przyczem takowe ma być przystosowanem do już istniejących ustaw konstytucyjnych. Dalej w związku z tem ma być przeprowadzone zupełne równouprawnienie obu narodowości.

Zasady te przyjęto jednogłośnie, ponieważ Niemcy nie brali udziału w naradach.

Budapeszt 15. lutego. Brat Pulszkyego poseł August Pulszky oświadczył w liście do prezydenta ministrów, że brat jego mógł działać tylko w przystępie obłędu, oraz zobowiązał się, iż szkodę, jaka stąd wynikła dla państwa, pokryje z własnej kieszeni.

Buda-Peszt 15. lutego. Wniosek Apponyi'ego ustanowienia komisji parlamentarnej do zbadania sprawy Pulszky'ego odrzucono większością 21 głosów.

Paryż 15. lutego. Wczoraj przywieziono tu Artona pod silną eskortą policji i odstawiono go natychmiast do więzienia.

Paryż 15. lutego. Senat przyjął ustawę, według której robotnikom kolejowym odjęto prawo stowarzyszania się.

Berlin 15. lutego. Bebel i Richter przy omawianiu pensyj ambasadorów wyrazili swe niezadowolenie z powodu, że ambasador wiedeński hr. Eulenburg, podczas gdy na Wschodzie odbywają się ważne wypadki, nie znajduje się na swojem stanowisku, lecz odbywa z cesarzem spacery po morzu Północnem.

Praga 15. lutego. Sejm czeski przyjął jednogłośnie wnioski wydziału krajowego, dotyczące jubileuszu cesarza. Marszałek sejmowy podniósł w swej przemowie czeskiej i niemieckiej, sesję sejmową zamykającej, że mimo to, iż tegoroczna sesja trwała krótko, miała ona pod wieloma względami znaczenie niepoślednie, gdyż doprowadziła do pewnego porozumienia w kraju i dała sposobność każdemu do wypowiedzenia swoich życzeń. Mowca sądzi, że w końcu nadejdzie chwila, w której kwestje sporne zostaną ku zadowoleniu wszystkich rozwiązane. Dalej zaznacza jednomyślność sejmu w sprawie ugody z Węgrami, wyrażając przytem przekonanie, że im częściej nadarzać będzie sposobność wspólnego traktowania, opracowywania i załatwiania spraw, tem większem jest prawdopodobieństwo porozumienia się wszystkich stronnictw i w innych kwestjach.

Genua 15. lutego. Aresztowano tutaj bardzo elegancką parę francuską, podejrzaną o szpiegostwo. Zabrano wiele map i notatek.

Telegramy giełdowe i targowe.

Wiedeń 15. lutego.

Giełda pieniężna Wczoraj po zamknięciu giełdy wieczornej notowano: Kredyty 386·50, węg. kredyty 436·25, uniony 321·75, laenderbanki 258·75, sztacbany 375·25, lombardy 101·75, Rima 254·75, alpiny 89·10, losy tureckie 60—.

Podwołoczyska 14. lutego. Wskutek ostatnich sprawozdań z targów zagranicznych tendencja jeszcze bardziej się osłabiła. Brak popytu z jednej a silna podaż z drugiej strony, oto główne znamiona dzisiejszego targu.

Zboże krajowe notuje:

Pszenica od 7·20 do 7·40, żyto od 5·70 do 5·75, jęczmień od —·— do —·—, owies od 4·90 do 5·10, groch od —·— do —·—, hreczka od 6·10 do 6·20, rzepak od 7·60 do 8·—, rzyj od 5·— do 6·—, konicz czerwony od 25·— do 40·—, za 100 kilogr. netto, loco Podwołoczyska.

Z Rosji przybyło wczoraj i dziś: 2 wagonów pszenicy, 1 wagon żyta, 1 wagon owsa, 1 wagon otrębów pszennych, 2 wagony siemienia lnianego i 9 wagonów grochu pastewnego (Futtererbse).

Płacono:

Pszenica od 5·25 do 5·80, żyto od 4·— do 4·30, owies od 4·40 do 4·90, groch pastewny od 4·20 do 4·50, hreczka od 5·30 do 5·40, siemię lniane od 8·— do 9·—, otręby pszenne od 2·90 do 3·10, mak niebieski od 12·— do 13·—, konicz czerwony od 24·— do 42·—, za 100 klg. netto, transito t. j. bez cła, częścią we worach, częścią *alla rinfusa*, loco Podwołoczyska.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15. lutego 1896 r.

HOTEL ŻORŻA. S. Irsay z Lipnik. S. Tustanowski z Żurowa. D. Pogłodowski z Sudkowic. W. Strobschneider z Jarosławia. J. Kraliczek. W. Krapp, P. Kekes z Wiednia. R. Grocholski z Reżysk.

HOTEL EUROPEJSKI. R Adamski z Krakowa. H. Wolańska z Warszawy. Ks. Pogonowski z Buoniowa. J. Jakz z Przemyśla. S. Białeskórski ze Staj. M. Kopeus z Podhajec. J. Wszeteczka z Wadowic. J. Angerman ze Schodnicy. T. Preck z Jarosławia. S. Żurowski z Podhajczyk A Bampffe z Szal nik. Th. Romelka z Buda-Pesztu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Buraków ćwikłowych także i kartofli dostanie 50 ct. ćwierć. Grodecka 38.

Pawilon na placu Wystawy do sprzedania. Zgłosić się Rutowski, ulica Chrzanowskiej 3. 113

Pieniądze do 50 zł. pożyczam „K. 25“ poste restante Lwów. 120

Rolnik z najlepszemi referencjami poszukuje posady do dóbr większych poczta Żysiec M. K. 121

Ekonom, żonaty, bezdzietny, z wzorową praktyką poszukuje posady z wiosną. „Gospodarz“ poste rest. Mikołajów koło Bóbrki

Kucharz, cukiernik i pasztetnik z chlubnemi świadectwami, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady tak w kraju jak i zagranicą. Habraszewski w Borynieżach. 124

Ogier półkrwi angielskiej, kary 8-letni, 16 miary do sprzedania. Zarząd dóbr Żurów poczta w miejscu. 111

Nieocenione dla kaszlących. Umiejętne leczenie suchot, skreślił Zdrowiński. Cena 1 zł. W księgarni Seyfarta. Lwów 80

Inteligentna panna biegła w buchalterji poszukuje we Lwowie posadę kasjerki lub inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod „praca“ przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Plohna. 115

Ekonom starszy, (żona klucznica), bezdzietni, poszukują stosownej posady od 1. marca. O łaskawe oferty upraszają pod adresem: A. Rolnik, poste restante Sambor. 117

Piękna willa murowana przy kolei w Jaremczu na sprzedaż. — Bliższych informacji udziela z grzeczności Wny Edward Marynowski, dyrektor gal. Banku kredytowego. 109

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

SKLEP Rynek 41. 98

Poszukuje się pokoju, suchego, ciepłego na I. piętrze z kuchni wchód lub wspólny, w obrębie miasta przy inteligentnej familji. Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego“. 108

Korespondencja prywatna.

A. B. 10. List leży na poczcie pod wskazanym adresem. Czego nie odbierasz? naraziłeś mię na nieprzyjemność. Dziś piszę drugi — oczekuję od ciebie wiadomości 123

Czyż miłość moja już nie jest w stanie zagoić rany — uspokoić cię — gdzież Twa siła — powiedz czym jak tak srodze zawiniłem na tyle gorzkich wyrzutów — chcesz bym się pogodził z myślą, że dla mnie już wszystko stracone — a ja cię tak szczerze tak gorąco kocham — 14/2

Pragnąc uniknąć niesłusznego, jakkolwiek uzasadnionego podejrzenia, że kraj mój opuściłem bez podania powodu i bez usprawiedliwienia się — zawiadamiam osoby interpelujące mnie, że do wyjazdu mego aż za Ocean zostałem zmuszony przez osobę, która nie będąc mi niczem — miała prawo i moc wywrzeć na mnie stanowczą presję. Kiedyś podam więcej — na teraz proszę o wiarę na którą dotychczas zasługiwałem.

Mendrykowski.

KALOSZE ROSYJSKIE

tylko Petersburskie damskie, męskie i dziecinne

poleca

Jan Chlebownik

Lwów, ulica Halicka l. 4, (obok kaplicy Boimów).

Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco.
Bogate kolekcje próbek, jakie jeszcze nigdy nie były, dla krawców niefrankowane.

Materje na ubrania

Peruwien i doskin dla wysokiego kleru, przepisane materje na uniformy dla c. k. urzędników, dla weteranów, straży ogniowych gimnastyków, liberyjne, sukna bilardowe i na stoliki do gry, na powozy, loden dla dam i mężczyzn, sukna damskie, materje do prania, pledy do podróży od 4—14 zł. i t. d. **Cenne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane sukna** a nie tanie szmaty, które wystarczają ledwie na zapłatę krawiecką,

poleca 507 1—22

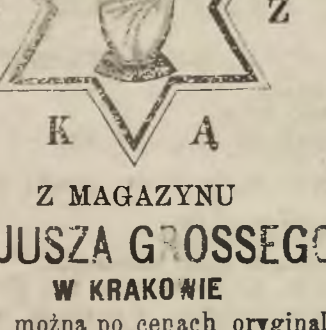
JAN STIKAROFSKI
BERNO.

(Centralny punkt austr. przemysłu sukiennego) — Składu ½ miljona guldenów.

ŚWIEŻY TRANSPORT DOSKONAŁEJ

HERBATY MONOPOL

Z



Z MAGAZYNU

JULJUSZA GROSSEGO

W KRAKOWIE

nabyć można po cenach oryginalnych we wszystkich znaczniejszych miastach.
We Lwowie skład główny w handlu **Władysława Bażanta**, ul. Halicka.

Ważne dla Pań!

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczyki, paletociki, szlafroki itd. Przyjmuje się do strojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją na ściślejszej dokładności.

Tylko za 10 zlr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.

Eugenia Wekerówna

ul. Chorążczyzna 5, róg ul. Akademickiej l. 5, II. piętro, drzwi nr. 19.

C. k. uprzywil.

FABRYKA SZKŁA
taflowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER

Lwów, ul. Kazimierzowska l. 28,

polecają

swe najlepsze wyroby krajowe

Szkła w taflach

we wszystkich jakościach i rozmiarach zwłaszcza

szyby sollnowe (belgijskie)

SZKŁO DACHOWE

kolorowe, matowe i w desenie.

Szkło zwierciadłowe

jak lustra w ramach itp.

Oszklenia nowych budowli, jakoteż oszklenia artystyczne i ołowiem, wykonują pod gwarancją najstaranniej. Kit i djamenty do rznięcia szkła.

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT WE LWOWIE

polecają największą w kraju

CZYTELNIĘ polską, francuską, niemiecką, i angielską

przeszło **60.000** tomów tudzież

WYPOŻYCZALNIĘ NUT 70.000 sztuk

na fortepian i inne instrumenta i śpiew

przedtem **KAROLA WILDA** stale uzupełniana nowościami.

HANDEL

PŁÓCIEN i BIELIZNY

JANA RIEDLA

WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po zł. 1·05, 1·55, 2·—, 2·25, 2·50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2·50

Prawdziwe saskie

SKARPETKI, POŃCZOCHY

dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.

Koszule
kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze
(dla pań, mężczyzn i dzieci)
Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

ORFEVRERIE CHRISTOFLE

Marka fabryczna

i pełne nazwisko **CHRISTOFLE** poręczają za prawdziwość naszych fabrykatów.
Ilustrowane katalogi gratis i fr.

ZASTAWY STOŁOWE CHRISTOFLE

z białego metalu posrebrzane, jakoteż sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju.

Specjalne artykuły dla hotell, restauracyj i menaż, oraz kasety wyprawne ślubne i t. d.

CHRISTOFLE & Cie w WIEDNIU, I.

c. k. dostawcy nadworni. 222 1—?

Do nabycia po cenach fabrycznych **we Lwowie u Juljana Strzeleckiego.**

Najwyższe **odznaczenia** na wszystkich **Wystawach światowych.**

Z powodu niskiego kursu srebra **zniżenie cen.**

Leśniczy

liczący lat 36, żonaty, z ukończonymi studjami po złożeniu wyższych egzaminów państwowych na akademji we Węgrzech, z 16-letnią praktyką lasową, zaopatrzony w najlepsze świadectwa, a władający językami niemieckim, polskim i ruskim, poszukuje w tym samym charakterze odpowiedniej posady. — Łaskawe propozycje uprasza się nadesłać pod: „Z. 356“ p. rest 1196 **w Czerniowcach.** 1—2

Masło! — Mięso!

za 5 kilogr. franco za pobraniem: Masło śmietankowe świeże zł. 3.60. Wołowina i cielęcina świeża, tylna, bez kości zł. 2·60. (Także oba artykuły razem). 1186 1—12

B. KAPHAN, Buczacz (Galicja).

Obrotni, zdolni do reprezentacji panowie, znajdą trwałą posadę przy wysokiej prowizji. Pierwszeństwo z branży bankowej i asekuracyjnej.

Zgłoszenia pod „Wiener Bankhaus“ przyjmuje ekspedycja anonsów M. Dukes, Wien, I. Wollzeile nr. 6. 669 1—2

Jeszcze krótki czas

można dostać rozmaite meble za bardzo tanią cenę.

A. LUFT

Lwów, ul. Halicka 7, I. piętro od godziny 9—1 przed południem i od 3—6 po południu.

MIÓD PANIEŃSKI
dziesięcioletni

odznaczony złotym medalem na wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobre. Środek niezawodny w osłabieniu nerwowem i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowych. — **Jedna flaszka szampańska 1 zł. 10 ct.** (dwie flaszki idą na paczkę 5-kilową). Nabyć można **w Administracji Bartnika, Lwów, ulica Łyczakowska l. 93.** 1121 1—5

Congo Nr. 1.

wyborna herbata	½ kl.	zł. 1·90
Suchong Nr. 2.	½ kl.	zł. 2·30
Zbiór majowy	½ kl.	zł. 3·—
Congo Kaisow	½ kl.	zł. 4·—

Okruchy z najlepszych herbat ½ kl. zł. 1·50, 1·80 i 2·30

poleca

Główny skład herbat
FRYDERYKA SCHUBUTHA
Lwów, Rynek liczba 45.

Główny fabryczny skład wysyłkowy Pierwszej galicyjskiej Suszarni owoców i warzyw na sposób amerykański urządzonej pod firmą

J. Michnik w Bochni

poleca skompletowane pakiety pocztowe ze znanych z dobroci **suszonych jarzynek i owoców bocheńskich** jako to:

Zupy warzywne „Julienne“ 45 i 60 ct. Groszek zielony cukrowy 35 ct. Fasolka zielona krajana 35, 60 ct. Fasolka szparagowa 30, 55 ct. Marchew Karota 25 ct. Szpinak 30 ct. Szczaw 25 ct. Kapusta brukselska 50 ct. Kapusta włoska 40 ct. Kapusta zwyczajna do kapuśniaków 25 ct. Kapusta czerwona sałatowa 50 ct. Kalarepka 20 ct. Cebula 25 ct. Pomidory 40 ct. Selery 25 ct. Pietruszka 25 ct. Pory 30 ct. Koper 15 ct. Jabłka strugane kompotowe w ćwiartkach i krążkach 31 ct. Gruszki strugane kompotowe, całe w połówkach i ćwiartkach 25, 28, 30 ct. Śliwki kompotowe olbrzymie 25 ct. Śliwki łuskane „Prunelki“ 35 ct. Wiśnie 16 ct. Maliny 45 ct. Borówki 20 ct. Marmolada z renklodów 50 ct. i 1 zł. Powidła śliwkowe przecierane 1 kl. 36 ct. Powidła z gruszek i jabłek 33 ct. Pasty owocowe 60 ct.

Grzybki najprzedniejsze 35 ct. paczka. I paczka z poszczególnych jarzyn wystarcza na 20 do 40 porcyj lub talerzy. I paczka owoców na 10 do 20 porcyj czyli, że I danie (porcja) kosztuje od ½ do 5 ct.

Suszone warzywa i owoce bocheńskie przewyższają świeże swym właściwym delikatnym smakiem. Sposób użycia jest prosty, mianowicie należy zamoczyć w wodzie letniej potrzebne warzywa lub owoce przez 2 godziny, poczem jak świeże przyrządzać i gotować.

Warzywa bocheńskie w suchem miejscu trzymane, konserwują się wybornie lat kilka, nie tracąc na dobroci.

Cenniki wraz z szczegółowym opisem wysyła się na żądanie odwrotnie.

Skład we Lwowie u p. **Leonarda Seleckiego,** ul. Batorego 2.

Składy utrzymują: w Krakowie Edmund Klimek, Rynek A-B; w Dąbrowy Walery Heinz, aptekarz; w Jarosławiu A. Tumidajski; w Przemyślu M. Krug; w Tarnopolu E. Frantz, w Czerniowcach A. Tabakar & Gajna. 1084 1—3

Odznaczone 16 medalami na wystawach krajowych i zagranicznych w Londynie 1878 i we Lwowie 1894 r. złot. medalami.

— Łaskawy panie! nic nie jadłem — woła żebrak!
— A czemuż łotrze nie pracujesz, kiedy zdrów jesteś?
— Kiedy, żebym pracował, to by mi się jeszcze bardziej jeść chciało.

Karty jazdy do AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Niederlandzko - amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej.

I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a
WIEDEŃ.

Codzienna ekspedycja z Wiednia.

Objaśnienia bezpłatnie. 201 1—7

L. 4.161 1130 1—1

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej **w Tarnowie** rozpoczyna się rok szkolny 1896/97 **z dniem 8. kwietnia 1896.**

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który: 1. wykaże się: że przynajmniej **15 rok życia** ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, — jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów: 2. w terminie przez Dyrekcję oznaczonym złoży **egzamin** wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 zł. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre jachtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do **15. marca** 1896 do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.



Skład maszyn i narzędzi rolniczych
Lwów, ul. Grodecka l. 22,
polecają się łaskawym względom.



FONCIÈRE
Peszteński ZAKŁAD Ubezpieczeń
założony 1864 r.

uprawia obok ubezpieczeń w dziale ogniowym, życiowym, transportowym i ubezpieczeń szyb od stłuczenia,

UBEZPIECZENIA
od nieszczęśliwych wypadków

po nader niskich premiach i pod najliberalniejszymi warunkami Ubezpieczenie dotyczy wypadków tak w zawodzie, jak i poza takowym wydarzonych w podróży itp. Ubezpieczenia dla stowarzyszeń i korporacyj za szczególnym rabatem.

Przykład: Adwokaci, urzędnicy biurowi, kupcy, nauczyciele płacą za ubezpieczenie kor. 10.000 na wypadek śmierci, kor 10.000 na wypadek trwałego kalectwa i kor. 5 wynagrodzenia dziennego na wypadek przemijającej niezdolności do zarobkowania za 1 rok kor. 28 Przy zawarciu ubezpieczenia na lat 10 z roczną opłatą premji 25 pr. opustu, a więc rocznie tylko kor. 15·75. Dla osób, które skutkiem zawodu swojego narażone są na większe niebezpieczeństwo, jak: budowniczowie, inżynierzy, leśniczy, oficerowie, osoby zatrudnione przy przemyśle naftowym i drzewnym i t. d., premja stosunkowo się podwyższa. — Bliższych wyjaśnień udziela chętnie

CENTRALNA AGENCJA we Lwowie ulica Kościuszki 5.

Agenci, zastępcy i akwizatorowie we Lwowie i na prowincję znajdą po odpowiedniej krótkiej informacji korzystne zajęcie otrzymują po krótkiej a udałej próbie stałą płacę miesięczną.

Zgłoszenia ustne lub pisemne osób posiadających odpowiednie znajomości przyjmuje Generalna Agencja we Lwowie. 1148 1—1

NAFTUŁA TOEPFER
HANDEL WIN i RESTAURACJA
Lwów, Trybunalska 12,

poleca **kuchnię od godziny 8. rano przez dzień cały** także w abonamencie.
Piwo okocimskie i Lilienfelda w butelkach i na miarę.



Herbata z Brodów!!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

z tegorocznego zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA
w Brodach

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	zł.	1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak. najlep.	„	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryg. opakowaniu	„	3.50
1 funt Wysiewków z najlepsz. herbat kwiatowych	„	1.20
Znakomita KAWA „Sirius“ franco 5 kilo	„	9.50

Herbata z Brodów!!!

Kotwiczne

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze

uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment z „kotwicą“

i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą“ uznać za prawdziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik

we Lwowie, plac Marjacki

poleca

swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych

po najniższych cenach.

---

200 Koron za dokładne rozwiązanie.



Gdzie jest pogromicielka?

Właściciele *„Wiener humoristische Blätter“* płacą — aby ich 3 rok wychodzące, **bogate ilustrowane humorystyczne rozrywkowe czasopismo** czem raz więcej rozpowszechnić, powyższą urzędownie **deponowaną premję** za dokładne rozwiązanie tej zagadki obrazkowej. Kto wynajdzie pogromicielkę zwierząt, niech poszle obrazek krzyżykiem naznaczony i własnoręcznym zaopatrzony podpisem i dokładnym adresem wraz z **prenumeratą półroczną zł. 1·50, lub kwartalną 75 ct.** (także w markach) do *„Wiener humoristische Blätter“* w **Wiedniu, Taborstrasse 46.** Dla tych, którzy chcą dopiero poznać nasze pismo, otwieramy

ABONAMENT PRÓBNY na miesiąc Marzec 1896

Tylko za 25 centów

i ogłaszamy publicznie, że w razie **niepodobania** się naszego pisma, takowe w przeciągu 3 dni odbierzemy, zwracając oraz otrzymane pieniądze. Dalsze szczegóły podają *„Wiener humoristische Blätter“*. 610 1—2

Rok założenia 1853.

Dom bankowy i kantor wymiany pod firmą:

August Schellenberg i Syn

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 1, w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

poleca:

PROMESY

do ciągnienia 2. marca 1896 r. na losy miasta Wiednia po złr. 4·50 wraz ze stemplem.

Główna wygrana 200.000 złr. w. a.

oraz

Losy na spłaty miesięczne

pod jak najkorzystniejszymi warunkami.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1—?

Celem ochrony

od naśladowań i zafałszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie

KRONDORFERA żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem jakoteż żeby korek wypaloną markę zawierał



Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.

Główny skład na Galicyą posiada firma

Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika

Handel farb i materjałów. 1579 1—16

2000 koron.

PREMJOWANE ZBOŻE JARE

Szczegółowy opis w katalogu (darmo i opłatnie).

Nasiona traw, mięszanki koniczyno-trawne do łąk stałych i przemiennych, parków i ogrodów, zestawione na podstawie 34-letniego własnego doświadczenia.

Konicze pod plombą i za poświadczeniem stacji oceny nasion, jako wolne od kanianki.

Wszelkie nasiona ekonomiczne.

!Znakomite nowości!

Jęczmień Goldfoil, Ziemniaki Klejnot Agnellego i t. d.

jedynie oryginalne u mnie.

Własna hodowla nasion warzywnych,

które za granicę wysyłam, dalej **kwiatowych, leśnych** i t. d.

Firma kontrolna pragskiego domu:

ERNESTA BAHLSENA w KRAKOWIE, ul. Pańska, l. 9.

Wszystkie nawozy sztuczne i maszyny rolnicze jak najtaniej.

Tysiące uznań, podziękowań i t. d. może u mnie każdy przejrzeć.

Katalogi rolnicze i ogrodnicze, wskazówki uprawy darmo i opłatnie.

Adres telegr.: **Bahlsen, Kraków.**

A kiedy on nie chce. Pani: Mówiłam ci już tyle razy żebyś mi w kuchni żołnierza nie przytrzymywała!
Służąca: A kiedy on proszę pani nie chce iść do pokoju.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski, Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Franciszka Kattnera